

bez napisu!

Materyjały do etnografii

LUDU POLSKIEGO

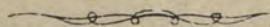
z okolic Kielc.

Zebrał

Ks. Władysław Siarkowski,
Członek Komisji Antropol. Akademii Umiejętności.

Część III.

INSTITUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
23-230 Warszawa, ul. Nowy Świat 7
Tel. 23-62-62



W KRAKOWIE,
W DRUKARNI UNIwersytetu Jagiellońskiego,
pod zarządkiem Ignacego Stelcia.

1880.

8772/3

Osobne odbicie ze „Zbioru Wiadomości do Antropologii krajowej“,
tom IV. Dział III.

Materyjały do etnografii Ludu polskiego z okolic Kielc.

Część III.

II. Pieśni.

a) historyczne.

1¹⁾.

(z Masłowa).

- | | |
|--|---|
| 1. Stała nam się w Polsce trwoga,
Cy od ludzi, cy od Boga?
Przez nieszczęnych heretyków,
I nie dosyć katolików. | 3. Dzieci w kotłach gotowali, —
Ojcu, matce jeść dawali.
Ojciec, matka omglowali,
Swoje dziatki jeść musieli. |
| 2. I młodzieńców i młodości
Obrzynali aż do kości.
Piersi matkom obrzynali,
A jęcmionne ości tkali. | 4. Nie miałam tego bolenia,
Kięj'm się miałam do rodzenia;
Jakom tera(z) boleść miała,
Swoje'm dziatki jeść musiała. |

¹⁾ Pieśń ta, w której wspomina się nazwisko bohatera Stefana Czarnieckiego, w różnych wariantach rozpowszechniona jest po całym kraju. We wsi Czerncy, o 7 mil od Kielc położonej w powiecie Włoszczowskim, lud wspomina nazwisko tego bohatera w kościele, w czasie nabożeństw żałobnych. Czernca była własnością wspomnianego bohatera, gdzie wystawił kościół. W archiwum tego kościoła przechowuje się dotąd akt poświęcenia kamienia węgielnego tego przybytku Pańskiego, dopełniony d. 2 Paźdz. 1659 roku przez Mikołaja Grzebińskiego, archidjakona Kurzelowskiego i t. d., w obecności wojewodziny i hetmanowej, z Kobierzyskich Czarnieckiej, ks. Jana Łazarowicza, proboszcza miejscowego oraz innych osób duchownych i świeckich.

(4)

5. Nie było to nad takiego,
Jegomości Czarnieckiego,
Bo stał we krwi po kolana,
A przecie bil na pogana.
Do pokuty się udali,
Najświętszą Pannę błągali.
6. Mój synosku, mój kochany,
Odwróć ten miec na pogany!
Do pokuty się udajmy,
Najświętszą Pannę błągajmy.

2.

(Waryjańt z Sukowa.)

1. Stała się nam w Polsce trwoga,
Ni od ludzi, ni od Boga.
Przez nieszczęnych heretyków
Ginie wiele katolików.
2. Przemówiła Najświętsza Panna
[w dzień targowy,
Jak pogani śli do wojny.
Piersi matkom zdęjmowali —
A jęcienne ości tkali.
3. Małe dziatki i te brali,
Bo je w kotłach gotowali;
Ojcu, matce jeść dawali,
Ojciec, matka potruchleli,
Swoje dziatki jeść musieli.
4. Nie miałam tego bolenia
Jak mi przyszło do rodzenia,
Jaką tera(z) boleść miała,
Swoje dziatki jeść musiela.
5. Moskwo, Moskwo, Moskwicino,
Cegoz-eś taká złośliwá?
Stois we krwi, po kolana,
Przeciez bijes na pogana.
6. Najświętsza Panienska płakała,
Synocka swego błagała:
„Mój synocku, moj kochany,
Obróć ten miec na pogany.“

3¹⁾.

(z Masłowa.)

1. Boże łaskawy, hrześcijański Boże!
wyr-zij na Polskę, tkóra nic nie moze,
bo święte kościoły
puste jak stodoły —
(spustoszały).
2. Wiele kościołów w Polsce spustoszało,
(gdy heretycy sobie przywłascali),
dwieście lat trzymali
w rękę swoim mieli
kościoły w Toruniu.
3.
gdy z uściwością śli,
z uściwością nieśli
obrazy święte.
8. A heretycy jak się zbuntowali,
po kamienicach listy rozpisali,
balasy łomali,
gonty przebijali.

¹⁾ Ob. Kolberg; *Lud* Ser. VI, str. 236 dla dopełnienia zwrotkami brakującymi.

10. Na środku rynku ogień założyli,
Najświętszą Pannę tam w niego włożyli,
nogami deptali,
a na nią wołali:
broń się Maryja!
16. Boże łaskawy, krześcijański Boże!
odwróć za Polską, tkóra nie nie może;
utłum heretyków
a daj katolików
Ojcu Rzymskiemu.
17. Między pany zgody
a w cyścu ochłody
Józefie święty!

4¹⁾.

(z Masłowa i Sukowa.)

1. Polską korono, źle słyhać o tobie,
Drogię kléjnoty utraciłaś sobie;
Ziemia nie rodzi, jak przedtém rodziła,
Cys zakazana, cys się wypłeniła?
2. Nim się wypłeniła, ni mi tko zakazał,
A toć ja daje, co Bóg przykazał.
Przedtém się starsi brzydźili cartami,
A tera(z) młodzi licą tysiącami.
3. Chodzi po ulicy, tysiącami licy,
Ojciec, matka słysy, różgą nie wyćwicy.
„Ojce, matko, za takie kázanie
Piekło gorące tobie zgotowane.“
4. Matka u córki miejsca nie zagrzeje,
Boć się w jój domu źle przeklenstwo dzieje.
Oj, córko, córko, gdzieś tego nawykła?
Bodajes ty była w mym zywoicie znikła,
Wykarmiłam cię moimi piersiami,
Co na cię sporzę, zaleję się łzami.
5. Siostra bogatą, ubogą się brzydźi,
Co się z nią spotka — to i (jój) się zawstydzci.
Siostra bogato, opowiadam tobie,
Drogię kléjnoty utraciłaś sobie.
6. Był-ci téz to ojciec miał-ci pięci synów:
A syćkich takich kieby bojarzynów.
Przysed(ł) do jednego, do najstarego,
Wzion (wziął) na niego kija, wzion najwięksego.
7. Przysed do drugiego prosi o wspomozienie,
Syn na niego sporzy, źle na nim odzienie.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud* VI. Str. 232.

- Syn się go wstydzi, syn się go zapiéra,
Ojciec ubogi od zálu omglewa.
8. Przysed do trzeciego, dziátkom chlěba daje,
Ojcu ubogiemu skibki nie podaje.
Przysed do cwartego, ón go psami scuje,
Na piątego woła: niech go nie nocuje.
Przysed do piątego, siáda se na prog, u
Jakie téz to dziátki dają chwałę Bogu.
9. Ojciec umiéra, janieli się ciesą,
Bo jego dusę do nieba poniesą.
Syn ci umiéra, satani się ciesą,
Bo jego dusę do piekła poniesą.
10. Prosi syn ojca o kropelkę wody:
„Ochlódź! ochlódź! mój języcek drogi.“
— Oj, synu, synu, mówię to o tobie,
Ze se gotujes wiecne piekło sobie.
11. Chočbym ci spuścił (czasem: spuściól) i anióla z nieba,
Juz tobie synu nicego nie trzeba.
Chočbym ci spuścił i całe morze,
Juz tobie synu w piekle nie pomoze.

5¹⁾.

(z Kostomlot.)

1. Sed(ł) se Wojtuś borem, lasem,
Przymierając głodu casem;
Sukniá na nim nie blakuje,
Wiatr dziurami wylatuje.
2. Juz na wojnę zabębnili —
Kónik jego niesiodłany,
Bo Wojtuś sfrasowany.
3. A Marysia wyleciała,
Zará(z) kónia osiodłała;
A Kasinia lic podała,
A Franusia zapłakała.
4. Nie płac, Franuś, swego swagra,
Przyjedzie ón za trzy lata.
Wysło rocek i półtora,
Jadą żołnierze z pola —
5. A Marysia wyleciała
Zaraz syćkich przywitała:
„A witájcie, moi mili,
Daleko-li swagier leży?“
6. A lezy ón w scyrym polu,
Główka jego na kamieniu;
Kónik jego kole niego
Grzebie nogą, zahuje go.
7. Póki já miał swego pana,
To já jádał gote ziarna,
Terá nié mám siecki, słomy,
Objadły go kruki, wrony.
Dali mu kociołek i pokrywę na to,
Zeby sobie Wojtuś dał swe zycie za to.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud* II, str. 156. — IV, str. 59. — VI, str. 175, 6.
Kornel Kozłowski: *Lud* (Warsz. 1867, str. 132). Waryjanty także
w zbiorach Wacł. z Oleska, Wójcickiego i Paulego.

Przytaczamy tu nadto wariant tej pieśni ze wsi Zborowa, parafii Soleckiej, powiatu Stopnickiego, zebrany przez p. Zygmunta Niesiołowskiego w r. 1876. *Goniec Krakowski* (patrz „Pieśni ludu Polskiego w Galicyi przez Żegotę Paulego str. 67) odnosi jej początek do nieszczęśliwej wyprawy Warneńskiej z r. 1444.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Co tam słyhać na Podolu?
Żołnierze się biją w polu.
Czém się biją? — pałaszami,
Krew się leje strumieniami.</p> <p>2. Jeden woła: chleba, soli,
Po kolana we krwi stoi.
Drugi woła: szabeleczi,
Nie ustąpię z wojeneczki.</p> <p>3. Trzeci woła: konia, konia!
Bo pojedą do Torunia.
Siostrzycka mu konia dała,
Rzewnie nad nim zapłakała.</p> | <p>4. „Nie płacz, siostró, nie płacz
[brata,
Brat się wróci za trzy lata.“
Nie wyszło roku, półtora,
Żołnierze się wałą z wojny.</p> <p>5. Siostrzyczka się zapytała:
Nie widzieliście mego brata?
Widzieliśmy w szczerém polu,
Trzyma główkę na kamieniu,
Grzebie nóżką, żałuje go.</p> <p>6. Póki ja miał swego pana,
Tom se jadał same siano,
Teraz nie mam sieczki, słomy,
Rozerwią mię kawki, wrony.</p> |
|--|---|

b. Pieśni dziadowskie i legendowe.

6. Modlitwa poranna ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| <p>1. W niedziele rano słońce wschodzi,
Najświętsza panna po niebie chodzi,
Swego synoska za rękę wodzi.</p> <p>2. Zawiodła go na jutrznią,
Z jutrzni na ranną msą,
Z ranny(éj) msy na morze.</p> <p>3. A na tym morzu biały kamień pływa,
Sám Pán Jezus na nim odpoczywa.
Przysed ci do niego święty Piotr i Paweł:</p> | <p>4. „Pietrze, Pawle, weś te klucze!
Idź do cyśca, wypuść duse.
Jéno jednéj nie wypuscáj,
Bo ojca, matkę zabiła.“</p> <p>5. — A dyć já ich nie zabiła,
Tylko zem się pomierzyła.
„Gorse twoje pomierzenie,
Jak mateyne uderzenie.</p> |
|--|--|

¹⁾ Modlitwę przytoczoną odmawiają także codziennie z rana włościanie z okolic Kielc. Ob. w Cz. II. Zażegnania i modlitwy Nr. 35.

7. O sędzie Boskim.

- | | |
|--|--|
| 1. Kiedy ksiądz zacyna mszą,
Zlutój się Jezu nad dusą. | 7. Pán Jezus otworzył niebo,
Patrzcie przeklętnicy,
Zeście mego prawa nie trzy-
[mali — |
| 2. Jakże já się mám zlutować,
Nie chcą grzėsni pokutować. | 8. Którzy mię błagali,
Prawo me trzymali,
Mają królestwo zgotowane. |
| 3. Święty Michál trábi głosu swego,
„Wstajcie ciała z grobu kaz-
[dego.“ | 9. A ci co byli w piekle:
Ziemia, ziemia, przykryje nás,
Bo się Jezus zaparł się nás. |
| 4. Przysli jedni stáli po prawicy.
Rzek Pán Jezus: „dobrzy
[sycy.“ | 10. Wodo, wodo, zalijze nás,
Bo się Jezus zaparł się nás. |
| 5. Drudzy stáli na lewicy;
Rzek Pán Jezus: „Przeklę-
[tnicy | 11. Jakże was zalejemy,
Kiej się sami wysusymy. |
| 6. Idźcie, idźcie przeklętniki
Do piekła gorącego!“ | 13. Lasy, lasy, przykryjcie nás,
Bo się Jezus zaparł się nás. |
| 14. Jakże my was przykryjemy,
Kiej się sami wyłomiemy. | |

8. O duszach zmarłych.

- | | |
|--|--|
| 1. Idą, idą duse płakające,
Swemi rękami łamające.
„Niebo, niebo, przyjmijze nás,
Bo się Jezus zaparł się nás.“
A kiedy was nie przyjmimy,
Bo od Boga przykáz mamy. | 2. Idą, idą duse płakające,
Swemi rękami łamające,
„Słońce, słońce, przyjmijze nás,
Bo się Jezus zaparł się nás.“
A kiedy was nie przyjmimy,
Bo od Boga przykáz mamy. |
|--|--|

Dalėj wymienia się: miesiąc, gwiazdy, wodę, obłoki, góry, lasy powtarzając pierwszą część zwrotki: Idą, idą duse płakające i zakończenie: A kiedy was nie przyjmimy i t. d.

Nareszcie zakończenie tój pieśni:

Idą, idą duse płakające,
Swemi rękami łamające,
„Piekło, piekło, przyjmijze nás,
Bo się Jezus zaparł się nás.“
Najświętsá Panna usłysáła,
I po nie pobiezáła.

„Pójdźcie duse powróćcie się,
Bo tam na wieki poginięćcie.
Uchwyćcie się płasca mego,
Pójdźcie do raju świętego.
Będziecie w niebie królowały,
Trójcą świętą wychwalały.“

9. O Panu Jezusie.

1. A ja sobie przypominam, mój Jezu,
hej, nam hej, mój Jezu!
2. Jakes ty był zawieszony na krzyżu,
hej, nam hej, na krzyżu!
3. Cierpiął za nas te rany,
hej, nam hej, te rany!
4. Słodki Jezus kochany, hej, nam... i t. d.
5. A widzis ty te koronę cierniową?
6. Napisany dekret śmierci nad głową,
7. Do słupa-ć go przywiązali:
8. Bili, siekli, mordowali, do kamiennego.
9. Straszny łańcuch rozciągają,
10. Na ślicną syję zakładają.
11. Narobiłś zbrojną dusę boleści:
12. Do krzyża-ć go przybiła,
13. Octem, żółcią poila we mgłości.
14. — A słysys ty to wesele anielskie,
15. To krzykanie, wołanie,
16. Wielgim głosem płakanie?
17. A kęjtaz ci anieli,
18. Co pod krzyżem krzykali?
19. Zabącyłem wcora, dzisiąj, o Bogu,
20. Lezę w grzechach, jak bydle w barłogu.
21. Obiecuję poprawić,
22. Rąc mię Jezus wybawić
23. Z tych grzechów.
Héj, nam héj, z tych grzechów.

10. O męce Pańskiéj.

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Juz cię bierą na śmierć srogą
 ślicny Jezusie,
juz cię zegnám najmilejsy
 synu Krystusie. 2. Siekli, bili, bicowali,
do krzyza go przybijali
do kamiennego. 3. Srogi łańcuch (r)ozciągali,
Na syje (sic) mu zakładali,
na ślicną syję. | <ol style="list-style-type: none"> 4. Stoi matka boleśliwa,
pod krzyżem bardzo smutliwa,
matka Maryjá , 5. bryłe wosku (r)ozpuściła,
dwanaście świec utoczyła,
matka Maryjá. 6. Dwanaście świec wyświćiła,
niz się bez las przeprawiła,
matka Maryjá. |
|---|--|

7. Powiedziała takie słowa,
zec ją matka Krystusowa,
matka Maryja.

8. Siedzi Pán Jezus za stołem ¹⁾,
święty Józef winem go poi,
A poi go siedzącego,
Pana Jezusa naszego,
zrostu małego.

11. Pieśń Żalobna.

(z okolic Kielc.)

Sed pán Jezus do chorego,
do człowieka mizernego,
który leży, bardzo stęka —
az się dusza w ciebie lęka.
„Wynidź, wynidź, duso z ciała,
boś się doś(ć) nawiekowała.“
Wysła, wysła, dusa z ciała,
nie wiedziała kaj paśc miała.
Padła na zielony łące,
krzycy, załamuje ręce.
Przysed do ni anioł z nieba:
wszelką duso co ci trzeba?
Ni ja ojca, matki, mám mieć,
smutná nie wiem kaj się podzićc

„Uchydź-ze się skrzydła mego,
pójdź do raju niebieskiego.“
Witáj-ze różany kwiecie,
eóz tam slychać w tamtym świecie?
Nie slychać ta nic nowego,
za wieku terażnijsego.
Zaświećciez mi świecę śmiałą,
dajciez mi ją w rękę prawa.
Gdy mię do grobu prowadzą,
o puściznę się juz wadzą.
Gdy mię do grobu składają,
rekwije mi zadawają;
brat i siostra chodzą stroną,
o my (měj) dusy nie nie wspomną.

12.

(Waryjant z Starochęcín.)

Wyleciała dusa z ciała,
nie wiedziała kaj paśc miała;
padła sobie na zielóny (sic) łące,
płace, lamentuje, załamuje ręce.
Puściel (sic) iz nieba janiół,
poduseckę prosto na dół.
„Chytáj-ze się skrzydła mego,
weznę cię do raju niebieskiego.
Przyleciał z nią przed rajski
[dóm (sic)]
krzycy, płace tak na-powtór.
„Pietrze, Pawle, wynidź ino,
tkoś kołace w okno póno.“
— A to panie ten kołace,
co dusycka do raju chce.

„Pietrze, Pawle weśze kluce
idź do raju wypuść duse;
ino jedny nie wypuscaj,
co ojca, matkę zabiela.“
— Já ich, panie, nie zabiela,
tylom-ci się pomierzyła.
Gorse, duso, pomierzenie,
ojca, matki uderzenie.
„Pietrze, Pawle, spytaj-ze i,
cy óna służkom wyplacała.“
— Já im, panie, wyplacała,
w cemsim-zem im wytrącała.
„Pietrze, Pawle, powiedz-ze i(ěj)
niech pokutuje rok w kolěj.“

¹⁾ Strofka ta widocznie jest tu przyplątana od innej jakiejś pieśni dzia-
dowskięj (Red.).

13. Pieśń pogrzebowa.

Pieśń tę w waryjancie, w Opoczyńskim, śpiewają ludzie w czasie wyprowadzenia zwłok umarłego z domu do kościoła; w kieleckim zaś śpiewają ją tylko dziadkowie w domu przy ciele zmarłego, lub w dzień zaduszny.

- | | |
|---|--|
| 1. Chodzą śmierci po podwórzu,
A wynijdź-ze gospodarzu.
Ciało leży, ciało stęka,
A w ciele się dusza lęka. | 5. Uchyć-ze się mego skrzydła,
Zaniosę cię pod raidła.
We furteckę uderzyła,
Matka Boska usłysała. |
| 2. Wyleciała dusza z ciała,
Nie wiedziała, gdzie paść miała.
Padła na zielonej łące:
Krzycy, płace, składa ręce. | 6. „Pietrze, Pawle, co się tłuce?“
— Panie, dusza do raju chce.
„Pietrze, Pawle nie puszczajcie,
Jéno się jój zapytajcie: |
| 3. Matka Boska usłysała,
Aniołowi iść kazała:
„Idź janiele na tamten świat
Niech ta dusza nie płace tak.“ | 7. Cy się óna spowiadała,
Jak się tutaj zabięrała?“
— A dyc ją się spowiadała,
Olój święty na się brała. |
| 4. Duso, duso, rózy kwiecie,
— Odumarłam małych dziątek.
„Duso, duso, rózy kwiecie,
Nie mało sierót na świecie. | 8. Amen, amen, niech się stanie,
Zachowaj nás wiecny Panie,
Głodu, powietrza i wojny,
A rac nám dać wiek spokojny. |

14. O świętym Łukaszu ¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. Święty Łukos wanielisty
Malował-ci obraz cysty;
Nié móg-ci go wymalować,
Az się musiał nad nim zdrzymać. | 3. Zajechali w lasy, bory,
Wypadło styrech zbóji.
Jak zaczęli rąbać, siekać,
Święty Łukás zaczął płakać. |
| 2. Przysła do niego matuchna jego:
„Wstaj Łukásu sfrasowany,
Stał się obraz malowany.“
Zaprzagajcie styry konie, styry
{osły,
Do Cęstochowy obraz wiećcie. | 4. „Stójcie zbójcy, nie rabójcie,
Bo pośniecie, skamieniejecie.
Nie rabójcie, nie siekajcie
Bo nié wiécie kogo macie,
Do Cęstochowy obraz wiećcie. |

15. O Zuzannie.

1. Posłuchajcie, proszę wás, śpiewania mojego,
Boć ja wám tu zaśpiewam, co to jest nowego;
2. Boć ja wám tu zaśpiewam o Zuzannie świętej,
Śliczy obraz, chwalebny z pisma niewyjęty.

¹⁾ Ob.: Kornel Kozłowski: *Lud* str. 249.

3. Byłać świętą Zuzanna tak pięknej urody —
I posła się kąpać razu jednego do wody.
4. Nie wiedziała, gdzie paść miała w te zdradliwe sidła,
Posłała swych służków, zabączyła mydła.
5. Wysło se dwóch starców, w ogrodzie stanęli,
I świętą Zuzannę w złe rzeczy wábili.
6. Óna-ć nic nie rzekła, tylko se stanęła,
I do Boga Ojca serdecnie wzdychnęła.
7. Pocekaj Zuzanno! — będziemy skarżyli,
Ze my cię w ogrodzie w złych rzeczach widzieli.
8. I świętą Zuzannę prędko oskarżono,
I świętej Zuzannie po kata posłano.
9. A przysedł-ci do niej święty Duminik —
Niezbyt ni świadkowie, coście mieli p e d a ć:
Pod jakimieście krzákki tę pannę zdybali?
10. Jeden mówi pod jałowcem, a drugi pod winem,
Stoi to Pán Jezus przy kazdym niewinnym.

16. O sierotce ¹⁾

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Chodziła siérotecka po wsi,
Spotkało ją dwóch psi. 2. Nie miał się tko obrać,
Siérotecki oгнаć. 3. Obrął-ci się obrął
sam Pán Jezus z nieba,
Oгнаł ci siérotkę
kawalekiem chleba. 4. A kedyz ty idzies
siérotu uboga?
— A idę já, idę,,
swojej matusi sukać. 5. Matki nie znajdziesz,
w głęboki las wleżies. 6. Ułám-ze se, ułám,
latorós, abo dwie,
chluśnij-ze se, chluśnij,
po matcynym grobie,
toć-ci się matusia
do ciebie odezwie. | <ol style="list-style-type: none"> 7. A któz-to-ta chlusta
po tym moim grobie?
Já ci to matusiu,
przyjmciez mię do siebie. 8. Cóz tu bedzies jádła,
Cóz tu bedzies piła?
Kamycki gryzła,
bozą manną zyła. 9. A idze ²⁾ ty, idze,
do swojej macierze,
niech-ze ci óna
kosulę upierze. 10. Jak-ci mi já warzy,
to się ze mną swarzy.
Jak-ci mi já pierze,
za głowę mię bierze. 11. Jak-ci mi já susy,
to mi na nią prusy.
Jak-ci mi já magluje,
to mi na nią pluje. |
|--|---|

¹⁾ Żeg. Pauli: *Pieśni ludu pols* str. 75. — Kornel Kozłowski: *Lud* str. 259—61.

²⁾ Dwojakié brzmienie daje się słyszeć u ludu kieleckiego w imperat. „idź” bez przecisku używają idze, a z przyciskiem idź-ze; a zatém idzie jest imperat. bez nalegania, a idź-ze imperat. z naleganiem.

12. Jak-ci mię obłucy,
po ziemi mię włócy.
Jak-ci mię myje,
nakrąca mi syję.
13. Jak-ci mię cese,
promieniem krew ciece.
14. A swoim dziátkom
z mlékem kasę warzy,
a mnie siérotecce
w korytecku parzy.
15. Ona swoim dziátkom
z masłem chlęba daje,
a mnie siérotecce
sydełkiem ukraje.
16. Swoim dziátkom
podusek naściele,
a mnie siérotecce
barłogu niewiele.
17. Zesłał-ci Pán Jezus
trzech aniołów z nieba:
prowadzą oni mu
siérotkę do niego.
18. Przysłał-ci Pán Jezus
carta przeklętego,
i wzieni macosysko
do piekła wiecznego.
19. Zeby mi się dał Bóg
na tamten świat wrócić,
toby ja wiedziała,
jak siérotkom służyć:
20. Nogi-bym umyla,
ten brud-bym wypila,
A swoje dziatki
za drzwi wyrzuciła.

17. O końcu złego człowieka ¹⁾.

1. O mój smutku, mój załości,
Nie cynilem wiadomości,
Tego mi świat nie powiedział,
Zem na świecie krótko żyć miał.
2. I tego mi nie powiedział,
Zembym ja dziś umierać miał.
Juz mi umrzyć, juz nie mogę,
Pódeę we świat, w wieczną drogę,
3. Gdzies ona moja robota,
Tkórą robił za żywota?
Siedem miar płótna leży w grobie,
Com robiła nędzy świata —
4. Com miał w domu i na dworze,
Co we skrzyni i w kumorze.
Nie cynilem Bogu lichy,
Ni z kumory, ni z piéniędzy.
5. Nędznym jałmuzny nie dawał,
O dusy swéj nie pamiętał.
Nie uzyłem Boga, świata,
Więc dla mnie martwą zapłata.
6. — Ala, ala, duso moja,
Odetchij se, długoś spała.

¹⁾ Ob.: Kornel Kozłowski: „Lud z Mazowsza Czerskiego“ na str. 258, znana i w innych stronach kraju.

- Bierz się duso do spowiedzi,
Daj kapłanom do swój wiedzy.
7. Zona z dziećmi narzekają,
O przycynę się zwiadają.
— Moi mili przyjaciele,
Oświećciez mi świecę śmieie,
8. Bo co mnie dziś, to wam potém,
Wyjdź-ze duso z krwawym potem.
Śmiertelny młot w piersi bije,
Dusa nie chce wyniść z syje (z szyi).
9. Juz zégár godziny bije,
Dusa nie śmie wyleść z syje.
Juz się moje ocy kręcą,
Jeżli stoją — jako trzcina.
10. Spojrze na niebo zamknione,
Pieńko widzę otworzone.
O dusycko, drogi kwiecie,
Nié más nic milsego w świecie,
Ześ się złym oddawała,
Ześ się źle zachowywała.

18. O dzieciobójczyni ¹⁾.

(z Sukowa.)

1. Sed Pán Jezus we czwártek po obiedzie,
Wysed sobie na świat po kolędzie.
Sła dziewczka ze dwora,
Sła po wodę do jeziora.
2. „Dziéwko, dziéwko, déj ty(téj) wody napiję się!“
— Gościu, gościu, kiéj ta woda jest niecystá.
Naleciało: prochu, liściá.
3. „Dziéwko, dziéwko, ta jest woda cystá —
Aleś sama nie cnotliwsá.“
— Cóżeś ty za prorok taki,
Coś ty poznál moje znaki?
I uznála, ze to jest Bóg,
Upadła Mu krzyzem do nóg.
4. „Dziéwko, dziéwko, nie lękáj się,
Idź do kościoła spowiadáj się.“
— A cóżeś ty za prorok taki,
Coś ty poznál moje znaki?
5. „Dziéwęcioroś dziátek miała,
Zadnegoś nie wychowała.
U jeziora tam ich eworo,
A w pustym lesie tam pięcioro.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV. str. 68 (nr. 267). — Kornel Kozłowski: *Lud*, str. 199.

6. Jakci sła do kościoła,
Siedem godzin ziemia drżała.
Okoższe się poobracały,
Zeby na nią nie patrzyły.
7. Przyjechał po nią saton
na małym wózku:
„Siadaj, siadaj, dziewczko,
będzies królować ze mną.“
8. Przyjechał-ci do piekielnej bramy:
Bracią, bracią, otwórcie mi!
wiezę dusę i ciało i(jěj).
9. — Siadaj, siadaj, sokole!
W piekle, na tym stole.
Poleciał-ci do kumory,
I przynióśł i(jěj) kunew smoły.
10. „Dziewko, dziewczko, pij to piwo,
Nie piłas go jako zywo.“
— Pijałam go sklonicami,
„A teraz będzies w piekle z nami.“
— A kez są ta ci przyjaciele,
Co wsysecy nie wiedzą, co się ze mną dzieje.

19. O świętej Dorocie ¹⁾.

(z Sukowa.)

1. Święta Dorotka do dnia wstajała,
Do swoich ksiązek często zaglądała.
2. Święta Dorotko, coś ta widziała?
— Widziałam ta ludzkie dozory;
3. Wsytkie dzwony zadzwoniały,
W niebie świece pogorzały.
4. Jak do kościoła sła,
W górę oeka wniosła.
5. A prose-z cię, słodki Jezu,
Bym těj chwwały dosta.
6. Same się drzwi otworzely,
Świece się same oświeciły.
7. — Kes to idzies panienko Maryjo?
„A ideć já, idę, za temi dusami,
8. Tkóre postu nie pościely,
Ojca, matki, nie trzcily (czcily).
9. Będę je wodzić po ścięzy, po kołacy,
Po kamieniach, po gorących,
10. Wiele łzy krwawy wypuscam,
Tyle im pán Jezus grzechów odpusca.“

¹⁾ Kornel Kozłowski: *Lud*, str. 256.

20. O świętym Rochu ¹⁾.

(z Sukowa.)

1. O cudowny, święty Rochu,
 Broń nás od złego przypadku!
 Od przypadku, od niewoli,
 Gotową śmierć miecem (*sic*) stoi.
2. Bo to ten miec bardzo ostry,
 Pozabijá bracio (*sic*), siostry.
 I ojca, matkę zabili,
 Troje dziątek ostawili.
3. Dziaćki matki wyglodali (*sic*) —
 Krwawe łzy z oców pádają.
 Przysed somsiád do somsiada
 I mówi: „O tém będzie rada —
 Grzésne ciało pochowájmy,
 A nabożnie zaśpiévájmy.

21. Pieśń błagalna ²⁾.

(z Sukowa.)

1. Miáłam Jezusa w sercu kochanego,
 Przez swoje grzéchy utraciłam se go.
2. Idę go szukać o swoi dobre,
 Jak go najdę, ukocham go sobie.
3. Kajześ mi bywał, mój Jezus kochany,
 Wspomnij sobie dla pięciu rán swoich,
 A nie ráć pamiętać wsyékich grzéchów moich.
4. Maryjá Magdalena ta wiele zgrzészyla,
 Przeciez twoi łaski, Jezus, dostąpiła.
5. Upadłać óna pod święte nogi,
 Opuściłać i(éj) Zbawiciela drogi.
6. Upadłać óna pod święte kolana,
 Opuściłać i Najświętsá Maryjá Panna.
7. Jezus, Maryjá, Józefie święty, kochanie moje:
 Oddająć tobie dusę i ciało moje pod obronę twoją.
8. Stoi drzewo wyborne,
 na nim ciało pokorne,
9. Ciekła z niego słodka zdroja,
10. Pozywała dusa moja,
 i jesce by pozywała,
 Z tobą w niebie królowała.

22. Pieśń inna błagalna.

(z Masłowa.)

1. Miáłam já Jezusa w sercu kochanego,
 Tkóry mi kołatał do ust serca mego.
2. Scęśliwy ten człowiek, scęśliwego rodu,
 Ten, tkóry z młodych lát, służył panu Bogu.

¹⁾ Tamże str. 257.

²⁾ Zbiór pieśni nabożnych katolickich (wydał ks. Keller), Pelplin, 1871, str. 928 (tu waryjant pełniejszy).

3. Miał-ci pán Jezus nad nim pociesenie,
I najświętszą panną z sytkiem świętemi.
4. Cóż mi po majątku i po moim miniu (mieniu),
Kiedy moja duszą już na potępieniu.
5. Idźcie precz ode mnie, wy satańskie chęcie (chęci),
Niechajże mię zły duch do siebie nie nęci.
6. A nęci mię, nęci, serce mi cukruje,
Marności światowe sto lat obiecuje.
7. Święty Piotr po trzykroć zaparł cię się ciebie—
Przecież go, mój Jezus, przyjąłeś do siebie.
8. Święta Magdalena wielce grzesna była,
Upadłać ona pod Twe święte nogi,
Przecież-ci darowałaś Zbawicielu drogi.
9. Upadłać ona pod święte kolana,
Odpuściła i(ęj) Najświętszą Maryją Panna.
10. I spojrzał na niego — ón krwawe lzy leje;
Prawie jego serce od żalu truchleje.
11. Pomni-ze se Jezu dla pięciu ran swoich,
Nie rąc pamiętać sytkich grzechów moich.

23. O Matce Boskiej Gidelskiej¹⁾. (z Brzezinek.)

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Najświętszą Panną Gidelską,
Tyś jest pani jarchangielską.
Wielgieś cuda uczyniła,
Coś się w roli objawiła. 2. Objawiłaś się wieśniakowi,
Pracowitemu człowiekowi,
Tkóry orał paru bydłety.
I wyorał obraz święty. 3. Bydłatka obraz uźrały,
Na kolana pokłękaly.
A ón bije i katóje —
Jesce zabić obiecuje. 4. Obeźrał się w prawą stronę,
Uźrał obraz i koronę.
I sám ukląk z uciwością,
Podniósł obraz z pobożnością. 5. Zamknął-ci go do swy skrzyni,
Nie pedział dzieciom, zonie. 6. Nawiedził go Bóg chorobą,
Na całą jego gospodę,
Jak na zonę, dziatki jego
Jak i na niego samego. | <ol style="list-style-type: none"> 7. A miałcie ón kumornicę,
Panu Bogu służebnicę —
Do ty skrzyni uchyliła,
Wielgą jasność uderzyła. 8. „Gospodarzu, źle u ciebie —
Kościelną rzec mäs u siebie.“
Do kláštoru pobieżala,
Sytkim księdzom znać dajala. 9. Przyšli księzą z processyją,
I z kielichem z monstrancyją.
Wysło bractwo ze świecami,
Wzieni obraz z klejnotami. 10. Wsadzili Ją w wielgi óltarz,
„Najświętszą Panną, bądź-ze
[u nás.“
Dwa razy im uchodziła,
A trzeci rąz przemówiła.
Amen, amen, niech się stanie.
Na mój roli kláštor stanie. |
|---|--|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, str. 527. — K. Kozłowski: *Lud*, str. 250. —
Zbiór pieśni nabożnych katolickich (ks. Kellera, t. epln, 1871), str. 612.

c. Pieśni kolendowe.

24.

(Masłown.)

- | | |
|--|---|
| <p>1. Z jednéj strony gáiku,
zieleni się trawka,
Pašli pastuszkowie woły,
zjedli kasę z gárka.</p> <p>2. A my mali byli,
radzibyśmy brali,
Kolędeckę, narodeckę,
abyście nám dali.</p> <p>3. A jak nám nie dacie,
wielki cud uznacie.
Jak wele pieca zajdziemy,
miski, gárniki potrzaskamy,
gdzie jéno co mácie.</p> | <p>4. A któż to ta lupá,
klucykami dźbiáká (dzwoni)-
Wléziemy na górzysko,
zrucimy kielbasisko;</p> <p>5. My i tym nie gardzimy,
co nám dacie, ta weźmiemy.</p> <p>6. A ty Kuba w brogu
zaśpiewaj o Bogu,
Alleluja, Alleluja,
chwała Panu Bogu.</p> |
|--|---|

(Waryjant.)

25.

(z pod Łysicy.)

- | | |
|--|--|
| <p>1. Z jednéj stroy gájka,
Z drugiéj strony chojka,
A byli ta pastuszkowie
Zjedli kasę z gárka.</p> <p>2. Przysed do nich janiół
I tak im powiedział,
Ze się pán Krystus narodził,
Zeby kazdy wiedział.</p> | <p>3. A my wscyscy mali,
Radziby my brafi
Kolędzisko, narodzisko,
Zebyście nám dali.</p> <p>4. A jak nám nie dacie,
Za nic nás nie mácie.
Wele pieca posiadamy,
Miski, gárki potrzaskamy,
Jakie jéno mácie.</p> <p>5. A ty Kuba w brogu
Spomnij se o Bogu!
Allelujá, Allelujá,
Chwała panu Bogu.</p> |
|--|--|

26.

(z Brzezinek.)

1. A my idziemy, my ubodzy ludzie,
Dajemy ukłon w téj lichéj budzie.
Sewcy, krawcy, powroźnicy,
Piekárz, kuchárz, zágradnicy,
Cieśla z kowálem.
2. Idźze, ty sewce, do sopy z wiechciem,
Ty krawce nie chodź, bo śmierdzis dziechciem.
A Maciek wypadł z kijem seryjo,
I se poleciał z tą fantazyją.

3. Przysed do domu, do swojêj zony,
Wziął ci pociągła łup, cup, cup po niêj.
Smoly, dratwy porozrzucął,
A kopyta w piec powrzucął,
Sydła połamął.
4. Porwali-katy! moje siewiectwo,
Wolę ją z Bogiem w niebie królestwo.

27.

(z pod Łysicy.)

1. Zaspiewajmy tój dziecinie narodzonêj,
Niechze będzie Jezus Krystus pochwałony!
Niechze imię słynie,
W tój małej dziecinie,
Będziemy je wyśpiéwywać.
2. Pastuskowie w budzie spali,
Oj, zerwali się z budy,
Odbiegli i trzody,
Na te niesłychane cudy.
3. Jeden se w budzie kija zabacył,
I ze se u swego stryja pozycyl.
Drugi cąpkę stracił,
Co tatusz zapłacił,
Dął pół grzywny u kuémierza.
4. Dali bracie, łomucha, dali w skoki!
Ciebie opadły kurpie, a mnie powłoki.
Nie frasuj się, bracie,
Sprawię ją się za cię.
Pódziewa dziś do Pana.

28 ¹⁾.

(z Masłowa).

1. Chłop. Zydzie! zydzie! Pán Jezus się rodzi,
Toćci go, toćci go witać nam się godzi.
2. Żyd. Ny, kiedy je (jest), będziemy go witać,
będziemy się klaniać, będziemy się dobrze mieć.
3. Chłop. Zydzie! zydzie! w Betlejem miastecku,
Tam lezy, tam lezy, w sopie na sianecku.
4. Żyd. Ny, ja nie wiem nijakie Betlejem —
Idź prec głupi, boś taki jak ciełę.
5. Chłop. Zydzie! zydzie! a dy to Messyjász,
Którego nam opowiedział stary sółwijász.

¹⁾ Podobna kolęda, lubo ze znacznými odmianami, znajduje się w „dodatku do pastorałek i kolęd“, wydanym w Lipsku 1853 r. (ks. Mióduszewskiego). Kolberg *Lud* V. str. 212.

6. Żyd. Ny, jesece nas Messyjász na świat nie przychodźi.
Idź prec głupi, bo mi go chceš zwodzić.
7. Chłop. Zydzie! zydzie! trzej króle jechali,
Jakie piękne i wdzięcne dary oddawali.
8. Żyd. Przecie ta i my będziemy.
Wsystkie te dary od nich pokupiemy.
9. Chłop. Zydzie! kiej mi nie chceš wierzyć,
Ja juz idę do Betlejum, a ty mie całuj w rzyć.

1. A stoi mi jawór, stoi mi zielony,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na niebie!
2. A pod tym jawórem — łożo (łóże) malowane,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na niebie!
3. Łozo malowane — i pięknie ustane,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na niebie!
4. A na tym ci łożu Najświętsa paniénka,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
5. Najświętsa paniénka syna porodziła,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
6. Syna porodziła, w kopi ąłkę (kobiątkę) włożyła,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
7. Z kopi ąłki wyjena, w pieluski powiła,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
8. W pieluski powiła, w jasełka włożyła,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
9. W jasełka włożyła i zakołysała.
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
10. Lulu synu, lulu, w ubóstwo się włożył,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
11. W ubóstwo się włożył, wsystekeš świat stwozył.
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
12. Wsystekeš świat stwozył i niebo i ziemię,
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!
13. I niebo i ziemię i wszystko stwozenie.
A mój mocny Boze, bądź pochwałon na wieki!

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Najświętsa Paniénka
po świecie chodziła,
ślicznego Jezusa
w zywocie nosiła. (<i>bis</i>) | <ol style="list-style-type: none"> 2. I przysła do chłopka,
chłopka chałupnicka,
O chłopku mój, chłopku,
chłopku chałupnicku,
O przenocujze mię ty
w swoim budynecku. (<i>bis</i>) |
|---|---|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud* V. str. 236 (nr. 45).

3. Moja ślicná pani,
jak cię nocować mám,
bo chałupkę małą mám,
dziatek do Boga mám. (*bis*)
4. Tak se radzili,
do wójta znać dali —
u wójta radzono,
ze ją wygnać mieli.
5. Ze ją wygnać miano,
pieskami wyscuto, (*bis*)
pieskowie wybiegli
i z dry nie seekali,
6. Najświętszą paniёнkę
zaráz ją poznali,
jesce na górecce
przed nią pokłękali. (*bis*)
7. Najświętszą paniёнka
jesce się wróciła,
chłopka chałupnicka
o noclég prosiła. (*bis*)
8. Moja ślicná pani,
idź do oněj sopy,
będziesci ta miała
swój noclég spokojny. (*bis*)
9. Zdało mu się wynisć
na dwór o północy,
Oj, rozum nie widział
takiěj ślicnej rzeczy,
10. O jaka nám teraz
ślicná oświeciła,
Najświętszą paniёнka
synka porodziła.
11. Zebym ci był wiedział
paniёнko o tobie,
wolałbym lezeć
z dziátkami pod progiem,
a tobie paniёнko
w łózku z panem Bogiem.
12. Siedem lát'em chorował,
tyś mię ozdrowiła,
od piekła gorącego
zasłoneś sprawiła. (*bis*)

(Urywek.)

31.

(z Sukowa.)

1. Pies kudłaty, — chłop bogaty, 3. Ale i Kubę nieboracka
Wzián cerwony złoty,
Nie chciał się nikomu kłaniać,
Bieżał w skok do sopy.
2. Jak uciąn Jurka w brzuch — 4. Jak gonił — jak gonił,
Az mu kiski wzrusył,
A Jurek go za łeb,
Kudły mu rozprósył.
4. Jak gonił — jak gonił,
piscálke wyronił,
z tój wielkiej uciechy
miał biędę potężną.

32¹⁾.

(z Suko'a.)

1. Śniadałabym, synu mój,
rybecki morzowe,
A lelu-lelu-lelu i t. d.
Boze Narodzenie.
2. A pocekajcie matulu,
póde wám ułowię.
A lelu-lelu i t. d.
3. Coby za rzec miała być,
byś miał rybki łowić.
A lelu-lelu i t. d.
4. O dopiéro ci dziś trzeci dzień,
jakeś się narodził.
A lelu-lelu i t. d.
5. Wzián ci siáteckę pod rąckę,
jasełeczka w rąckę.
A lelu-lelu i t. d.
6. Jesce siátką nie rzonął,
syn Bozy utonął.
A lelu-lelu i t. d.

1) Ob. Kolberg: *Lud* V. str. 235.

7. Zarzucił na sród morza,
ułożył węgorza.
A lelu-lelu i t. d.
8. I zarzucił na rzeczkę,
ułożył plecickę (plotkę).
A lelu-lelu i t. d.
9. Przy słońcu gotował,
przy wietrze ostudził.
A lelu-lelu i t. d.
10. Nacie matula śniadanie,
za wasze wychowanie.
A lelu-lelu i t. d.

33 ').

(z Sukowa.)

1. Pasły się owiecki pod borem,
Przyleciał wilcosek z táborem,
Postraszył owiecki,
One do uciecki
w Betleem do Pana.
2. Skarzą się owiecki w stajénce,
Pokazują rany paniénce,
Wilcek nás pokąsał,
Jesce się natrzasał,
Zębami — nad nami.
3. Położyli (biédnego) wilka na
[gnoju,
Bili go widłami do znoju,
Owce pomagały,
Kijów dodawały,
Na wilka, na wilka.
4. Idzie biédny wilcek po chruście,
Napotyka bracią na moście:
„Pośpieszajcie bracia,
Jest ta pewna płaca,
U pana w Betleem.“
5. Bracia się spiesyli cymprędzėj,
Spodziewali się u pana piéniędzy;
Pán im za psikurę
Kazał obić skórę,
Az nieboracek zawołał:
Rata — rata,
Stwórcó nieba, świata,
Juz zginę — juz zginę.

34.

(z Sukowa.)

1. Z tamtėj strony boru
zielenią się zioła,
Hej! nám hej! zielenią się zioła!
Przechodzi się ślicná pani
z niebieskiego dwora.
Hej! nám hej! z niebieskiego dwora!
2. Trzy wiánecki wiła, .
które poślubiła!
Héj! nám hej! które poślubiła!
Piérwszy wiła Jezusowi
z anielskiego zioła,
Hej! nám hej! z anielskiego zioła!

¹⁾ Ob. Ks. Mioduszewski: *Kolędy* str. 124. — Kornel Kozłowski: „*Lud z Mazowsza Czernskiego*“ str. 100. — Oskar Kolberg: *Lud Ser. VI*, str. 236

3. Drugi wiła chodzi, (*sic*)
choć jěj się nie godzi,
Hej! nám hej! choć jěj się nie godzi!
Trzeci wiła niezgardzony, (*sic*)
boć się syn narodzi.
Hej! nám hej! boć się syn narodzi!
4. „Aniele, aniele,
cóz mi się to ma stać?
Hej! nám hej! cóz mi się to ma stać!
Ja męza nie znała,
ani go myślę znać!“
Hěj! nám hej! ani go myślę znać!
5. Przyleciało do niěj
skrzydlate ptasiątko,
Hej! nám hej! skrzydlate ptasiątko!
„Nie frasuj się ślicna pani,
choć będzie dzieciątko.“
Hěj! nám hej! choć będzie dzieciątko!
6. Posła z nim na zieloną łąkę,
wzięła go za rąkę,
Hej! nám hej! wzięła go za rąkę.
Rwała kwiecie, serce moje,
dajala mu w rąkę.
Hej! nám hej! dajala mu rąkę.
7. Do kościoła posła,
w górę ocki wniosła,
Hej! nám hej! w górę ocki wniosła!
A prośę cię, słodki Jezus,
kej'm těj chwały dosta.
Hej! nám hej! kej'm těj chwały dosta!
8. Jak těj chwały dojdę,
z tobą w niebie będę.
Hej! nám hej! z tobą w niebie będę.

35.

(Dyminy.)

- | | |
|---|--|
| <p>1. Ciesyli się, ciesyli się,
po niebie janieli,
Syscy mieli, syscy mieli,
złote piórka mieli.
O Jezusa, o Jezusa,
pięknie się zwiądali.</p> <p>2. Ali lezy, ale lezy,
Jezus malusiénki,
Drzy od zimna, drzy od zimna,
bardzo nagusienki.</p> | <p>3. Zdjęła panna, zdjęła panna,
swój rumecek z głowy, (rąbek)
Ucyniła, ucyniła,
pościel Jezusowi.</p> <p>4. Cóz za pościel, cóz za pościel
Jezusowi była?
Trochę ziółka, pod kolanka,
słomką go nakryła.</p> |
|---|--|

5. Juzci nám się, juzci nám się,
pan Jezus narodził.
Sciéseckę nám, sciéseckę nám,
od piekła zagroził.

1. Dzieciątko się narodziło, — hej! nám hej!
Cały świat uweseliło, — hej! nám hej!
2. Idzie panna ozdobiona, — hej! nám hej!
W miesiąc, słońce ustrojona, — hej! nám hej!
3. Wsycy się przed nią kłaniają, — hej! nám hej!
Z miłém dzieciątkiem witają, — hej! nám hej!
4. Witają go słońce, gwiazdy, — hej! nám hej!
Witają go zorza, — hej! nám hej!
Witają go miesiąc, słońce, — hej! nám hej!
5. Witają go i bydłeta! — hej! nám hej!
Chociaz to nieme zwierzęta. — hej! nám hej!
6. I my go dzisiaj witajmy, — hej! nám hej!
Tym piweckiem popijajmy, — hej! nám hej!
7. Witają go narodowie, — hej! nám hej!
Ze wschodu słońca królowie. — hej! nám hej!

37 ¹⁾. (Osada Zaręby od Świętego Krz. za.)

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Na ónej górze
stoi kunetecka,
Héj! nám héj! kolęda!
A w téj kunetece
dwa okienecka.
Héj! nám héj! kolęda! 2. W piérszym okienecku
jest trzy garnce wina,
W drugim okienecku
nadobna Marysia.
Héj! nám héj! kolęda! 3. — A cóz to tam robis
nadobno Marysiu?
Héj! nám héj! kolęda!
Chusteckę se syję,
złotem ją haftuję.
Héj! nám héj! kolęda! | <ol style="list-style-type: none"> 4. — Kaj ją będzies prała,
nadobno Marysiu?
Héj! nám héj! kolęda!
W bystrym Dunaiku —
na białym kamyku.
Héj! nám héj! kolęda! 5. — Kaj ją będzies wyrzymała,
nadobno Marysiu?
Jest tam kolek w stawie,
będzie na nią prawie.
Héj! nám héj! kolęda! 6. — Kaj ją będzies susyc,
nadobno Marysiu?
Héj! nám héj! kolęda!
Pod niebem na górze,
na jedwabnym snurze.
Héj! nám héj! kolęda! |
|--|--|

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, Ser. V. str. 232 (nr. 37). — Ser. I. str. 271.

7. — Kaj ją będziesz maglowała
nadobno Marysiu?
Héj! nám héj! kolęda!
A na onym stolcu
przy grzesnym pacholeu.
Héj! nám héj! nolęda!
8. — Kaj ją będziesz zamykała
nadobno Marysiu?
Héj! nám héj! kolęda!
A w ty (těj) nowy(ěj) skrzyni,
co ją stolárz cyni.
Héj! nám héj! kolęda!
9. Stolárz skrzynię tocy,
Marysia wyskocy.
Korále na syi;
sto złotych w kieseni.
10. Są klucce na kołku,
są pieniążki w worku.
Dwa sóstocki płaskie,
orzechów zapasę.
11. Chustecka u pasa,
tyś Marysia nasa!
Piosnecki nás nie stać,
kolędę nám trza dać.
Héj! nám héj! kolęda! ¹⁾

38.

1. A na ónej górze
stoi jabłonecka,
Héj! nám héj! kolęda!
Na těj jabłonecce
zielone listecka;
Héj! nám héj! kolęda!
Zielone listecka,
przemądre kwiátecka.
Héj! nám héj! kolęda!
2. Na těj jabłonecce
siedm jabłusek było,
Héj! nám héj! kolęda!
Co wiaterek puchnie,
to jabłusko buchnie.
Héj! nám héj! kolęda!
A Marysia wstała,
jabka pozbiérała.
Héj! nám héj! kolęda!
3. A wstawájze, wstawáj,
Kasieniu do prawa,
Héj! nám héj! kolęda!
A ka-z-eści nám ty
jabłuska podziála?
Héj! nám héj! kolęda!

Tu następuje wyliczenie osób, którym dała po jabłku, mianowicie ojcu, matce, bratu, siostrze, ciotce, szóste jabłko dała temu, komu rozumiała, a siódme, powiada w piosnce: „sobie to cneę (potoczę), sama za nim skocneę“ (skoczę).

¹⁾ Pieśń powyższą przytoczyłem w *Gazecie Kieleckiej* Nr. 31 z 1874 r. Pieśń ta, jak również i następująca, Nr. 38, bywa śpiewana przez parobków na kolędę dziewczkom, przyczém jeden z parobków przebiéra się za torunia czyli tura, tańczy i różne płata figle.



d) Piosenki wojskowe.

39.

(Masłów.)

- | | |
|---|--|
| 1. Zielónze się, zielón,
ty masłowska smugo,
jak mię tu niedawno,
tak mię tu niedługo. | 2. A jakci mię będą
na wojńkę brali,
Oj nię mam ja ojca, matki,
nie będą płakali. |
| 3. Da, moja dziewczyno,
zál na tobie będzie,
Jak ja sobie stanę
z żołnierzami w rzędzie. | |

40.

1. Da wojna się zaczęła,
da w lesie pod Kijami¹⁾,
Kto na nią pojedzie,
da matka ze synami.

¹⁾ Ważny pod względem historycznym jest ten krakowski, bo przechował nam pamięć między ludem okolic kieleckich o nieszczęśliwej, a głośnej w dziejach bitwie, która na obszarach łąk i pól, przerżniętych rzeką Nidą, a rozłożonych między wsiami: Kijmi, Motkowicami i Kliszowem, w dniu 9 Lipca 1702 r. miała miejsce. Zacięcie walczyły tam wojska szwedzkie, osobiście przez Karola XII. dowodzone i saskie w połączeniu z polskimi. Lud parafii Kije, błonia, rozpościérające się po lewej stronie koło Motkowic (jadąc od Kij i Kliszowa) nazwał „Czaruniawą“, bo one czerniły się zdala od „émy“ wojska tam nagromadzonego, a łąki i pola, z prawej strony dotykające wsi wspomnianej, gdzie wrzał krwawy bój, nazywa „trupieńcem“. Ciekawy szczegół téj walnej bitwy podaje *Pamiętnik Sandomiérski* 1829 r. Warsz. str. 86—91, prostując zarazem mylną datę téj bitwy .9 Lipca, podawaną przez wielu pisarzy naszych i zagranicznych, która istotnie miała miejsce w d. 9 Lipca 1702 r.

W okolicznych wioskach Kij pozostały po téj walnej bitwie pamiątki, które oglądaliśmy w wycieczce naszej, odbytej w dniach 29—31 Lipca 176 r. Z nich najważniejsza jest: dworek drewniany, na końcu wsi Kliszowa znajdujący się, w którym gościło przez przeciąg jednej godziny trzech monarchów: August II, Karol XII i Stanisław Leszczyński, we dwa lata potem na tron wyniesiony. Budynek ten dotąd zachowuje na zewnątrz pierwotną nienaruszoną postać i tylko wewnątrz jego uległo małej przemianie w przekształceniu pokoi.

Pod lasem, niedaleko Kij, w kierunku drogi ku Pinczowu, widnieją trzy kopce: sato mogiły poległych w wspomnianej walce żołnierzy, a we wsi Rębowie, która leży w środku drogi między Kijami i Kliszowem, spostrzegać się dają ułamki rozwalonej kamiennej figury, która zdołała grób, gdzie według podania ludu miejscowego, mają spoczywać zwłoki wspomniane, o księcia Holsztyńskiego na Gottorpie, szwagra królewskiego i innych znamienitszych rycérzy szwedzkich.

41.

Dałyście mi, dały
Masłowianki chleba
Karabin na rabin ¹⁾,
masierować trzeba.

42.

- | | |
|--|---|
| 1. Idzie kompanija
od Świętego krzyża,
Przyprowadźże Boże
mojego żołnierza, | 2. Przyprowadźże Boże,
ale nie samego,
Jeno z pieniżkami
ładnie przybranego. |
|--|---|

43.

- | | |
|---|--|
| 1. Prosiła ją Boga
i świętego Karola,
Da żeby mój bracisek,
da nie był za kaprała. | 2. Prosiła ją Boga,
a nie mogła uprosić,
Da musiał ci mój bracisek
karabinek nosić. |
|---|--|

Na plebanii w Kijach znajduje się popiersie na blasze malowane rycerza z herbem, wokół którego umieszczone litery: S. M. G. C. K. D. i napis u dołu: 1702 occisus. Według tradycyi ludu popiersie to ma być wizerunkiem księcia Holsztyńskiego, lecz zdaniem naszym mógłby to być wizerunek generała saskiego Marwitza, poległego na tutejszych polach w rzeszonej walce. Portret ten pierwotnie był w kościele kijaskim umieszczony, zkąd z powodu zniszczenia przeniesiony został na plebanija

Na tutejszych błoniach i polach bardzo często pracujący wieśniacy wyorywują szczątki broni i różne żołnierskie przybory.

Przez długi czas właściciele klucza Motkowieckiego hr. Lanckorońscy, przechowywali stół drewniany, przy którym, po skończonej batalii, król szwedzki, Karol XII, z swymi generałami bankietował. Pamiątkę tę zabrał z Motkowie znany zbieracz starożytnych obrazów i różnych pamiątkowych rzeczy, Tomasz Zieliński, b. naczelnik powiatu kieleckiego, zmarły 18 Czerwca 1858 r.

^W Kijach pokazywano nam pole pagórkowate, nazwane od ludu „Winniczą górą“, dziś uprawiane pod zasiów, gdzie, według podania, miał stać zamek jakiegoś księcia. Budynek ten uległ zniszczeniu do tego stopnia, że jeno pozostały korytarze podziemne, na które natrafiono przy kopaniu dołów.

Niedaleko Motkowie wznosi się pagórek, obrosły drzewami i krzakami, nazwany od ludu „Grodzijskiem“, gdzie spostrzegać się dają trzy, otaczające tę wyniosłość, fosy, niegdyś zapełnione wodami Nidy, a po wielu punktach tej miejscowości natrafia się na fundamenta kamienne jak również piwnice murowane na wano z kamienia. Lud wspomina, że na tym pagórku był zamek obronny, a do niego wchód prowadził po spuszczeniach mostach, zaś na przyległej do tego pagórka płaszczynie, w niepamiętnych czasach wznosiło się miasto, o którym najmniej-szego śladu nie przechowały dzieje. Pokazywano nam też równinę, gdzie miał być rynek tegoż miasta.

¹⁾ Zepsute dla rymu: na ramię.

44 ¹⁾.

1. A jak já ci na wojénkę pojedę,
Wezmę z sobą karabinek i sablę.
2. A jakci mię na wojénce zabiją, —
Zieloną mię murawecą przykryją,
3. A będą mię cárne kruki dziobały,
I będą mię krakowiánki płakały.
4. Tylko mię téż krakowiánki nie płaccie,
Tylko moje kwaterecki zapłaccie.
5. Nie będziemy kwaterecek płaciły,
Bośmy z tobą gorzálnecki nie pily.

45.

Nie mię to nie ciesy,
tylko żołnierecka,
Z wiecora piwecko,
z rana gorzálnecka.

46.

Oj wsysey się zenicie,
boicie się wojny,
Já się juz ozenił
i jestem spokojny.

47.

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Od samej Warszawy
jabłonecki sadzą.
A juści mi teraz
karabinek dadzą. | <ol style="list-style-type: none"> 2. Karabinek dadzą,
sabelkę przy boku,
A będą go ucyć
syrokiego kroku. |
| <ol style="list-style-type: none"> 3. Syrokiego kroku,
prędkiego látaniá,
Oducą Jasiénka
miłego kochaniá. | |

48 ²⁾.

- | | |
|---|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Dąbrowa sumiała,
wojący jechali,
Mojego Jasiénia
na wojénkę brali. | <ol style="list-style-type: none"> 2. — Jedzies Jasiu, jedzies,
konik osiodlany,
Przy kim mnie zostawis,
Jasiéniu kochany? |
|---|---|

¹⁾ Ob Kolberg: *Lud*, VI, str. 115—116.

²⁾ Tamże II, str. 157. — VI, str. 171—5.

3. Zostawię ją ciębie
Temu co na niebie,
Za rocek, za drugi,
powrócę do ciębie.
4. Juzei rocek przeszed,
na drugi się tocy,
Wysła Kasia przed sień,
upłakała ocy.
5. O moja matulu
juz wojący jada,
Mojego Jasiénia
kónika prowadzą.
6. Kónika prowadzą,
żałobą nakryty,
O mój mocny Boze,
juz mój Jaś zabity.
7. Nietylko zabity,
ale porąbany,
Nié ma i nie będzie,
jak mój Jaś kochany.
8. Nie płac, Kasiu, nie płac,
jedzie nás tu tysiác,
z tysiáca weźniemy,
jednego ci dámy.
9. Zeby wás tu było
tysiác tysiácami,
Nié ma i nie będzie,
jak mój Jaś kochany.
10. Zeby wás tu było,
jak na polu śnieci,
Nié ma i nie będzie
ocalonych dzieci.

49 ¹⁾.

1. Rozleciały mi się siwe łabędzie — po wodzie,
Hoj zapłakały ułany — w pochodzie.
2. Rozleciały mi się siwe gołębie — i moje,
Zaleciały do tatulka mego — w pokoje.
3. Niechno tatulek to stado kóni — sprzedaje,
A mnie ułana od Rosyjana — dostaje.
4. A skoda, skoda, to stado kóni — sprzedawać,
A mnie ułana od Rosyjana — dostawać.
5. Rozleciały mi się siwe gołębie — i moje,
Hoj, zaleciały do matulenki — w pokoje.
6. Niechno matulenka to stado krówek — sprzedaje,
A mnie ułana od Rosyjana — dostaje!
7. Ho, skoda, skoda, to stado krówek — sprzedawać,
A mnie ułana od Rosyjana — dostawać.
8. Rozleciały mi się siwe gołębie — i moje,
Hoj, zaleciały do braciska mego — w pokoje.
9. Niechno bracisek to stado owiec — sprzedaje,
A mnie ułana od Rosyjana — dostaje!
10. A skoda, skoda, to stado owiec — sprzedawać,
A mnie ułana od Rosyjana — dostawać!
11. Rozleciały mi się siwe gołębie — i moje,
Hoj, zaleciały do siostrzycki — w pokoje.
12. Niechno siostrzycka sygnety z palca — sprzedaje,
A mnie ułana od Rosyjana — dostaje!
13. A skoda, skoda, sygnetów z palca — sprzedawać,
A mnie ułana od Rosyjana — dostawać!

¹⁾ *Przyjaciel ludu*, Leszno, 1847, rok 14, Nr. 42, 43 (podane przez Kolberga). — Kornel Kozłowski: *Lud*, str. 137.

50.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Scęśliwa ta matka,
co ma syna księdzem,
Jesce ta scęśliwsa,
co ma go żołnierzem.</p> <p>2. Ksiądz odprawi sumę,
idzie do pokoju,
Żołnierz nieboracek
stoi w scyrym polu.</p> | <p>3. Matko moja, matko,
coś mnie wychowała,
Jakiéjżeś ty ze mnie
pociechy doznała.</p> <p>4. Doznałaś ty ze mnie
smutku i frasunku,
Wieżą mnie na wojnę
jak psa na postronku.</p> <p>5. A wieżę mnie, wieżę,
na kowanym wozie,
Choćbyś się zabiła,
juz nie nie pomoże.</p> |
|--|---|

51.

- | | |
|---|---|
| <p>1. Zeby nie wojenka,
nie byłbym żołnierzem;
Nie miałbym munduru
z cerwonym kołnierzem.</p> | <p>2. Cóż mi po majątku
i po ładnej zonie?
Kięj mój karabinek
leży w magazynie.</p> |
|---|---|

52.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Wolny ja se, wolny,
kieby ptasek polny,
Wsięde na kónika,
pojadę do wojny.</p> | <p>2. Sięde na kónika,
sięde na karego,
Pojadę do wojny,
będe za starego.</p> |
|--|---|

53.

- | | |
|---|---|
| <p>1. Jakem masierował,
ojciec na mnie wołał:</p> | <p>2. „Wróć-ze się synu mój,
bo ja cię wychował.“</p> |
|---|---|

54

- | | |
|--|--|
| <p>1. Jąde ja, jąde,
przez krakoski rynek,</p> | <p>Wynoś mi, dziewecno,
złoty karabinek.</p> |
|--|--|

55 ¹⁾.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Spisują, spisują,
będa brąc,</p> | <p>Najświętsa panienko
dąje mi samá znać.</p> |
|--|---|

¹⁾ Piosnka ta pochodzi z czasów panowania césarza Mikołaja, kiedy służba w wojsku rosyjskiém była uciążliwą i przed wojskiem wielu młodzieży ratowało się ucieczką. Przed poborem zwykle poprzedzał spis, nazwany spisem konskrypcyjnyu.

e) Pieśni weselne i wesele.

I.

(z Sobkowa i Chmielnika.)

Wieśniak z okolic Sobkowa i Chmielnika odznacza się, jak wszędzie u nas, silnym uczuciem religijnym, lubo uczucie to (z małym wyjątkiem) zasadza się na zewnętrznych oznakach. Że wiara jego płynie nie z czystej krynicy ducha chrześcijańskiego, lecz z form powierzchniowych, ztąd między ludem tym wiele jest zabobonów i przesądów. Przymioty na uznanie zasługujące są: szczerłość, otwartość i gościnność, a z wad uwydatniają się: zawziętość nieprzebiierająca w środkach dla szkodzenia temu, kto im, jak się wyrażają: nastąpił na uczciwość, i pijaństwo wielu dotąd jeszcze liczące zwolenników.

Młodzian zapewniony o względach dlań dziewoi przez siebie wybranęj, przeprowadza starania o pozyskanie jej ręki wedle form po ojcach przyjętych i uświęconych, od których ani wyłamać się chce ani może. Szereg uroczystości weselnych rozpoczyna obrzęd zwany zwiadami, obchodzony tu w następujący sposób:

Narzeczoną przyszy sprasza swatów, z którymi podąży do domu rodziców narzeczonej. Swaty zwykle przychodzą wraz z kawalerem na dwie godziny przed wschodem słońca, a przestąpiwszy próg domostwa i wymówiwszy słowa pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, zapytują rodziców: czy niema jałówki do sprzedania, bo oni mają dobrego kupca, który stoi na dworzu. Dziewczę usłyszawszy i zrozumiawszy, że to o niemu mowa, zrywa się z posłania i ucieka za piec. Rodzice zagadnięci odpowiadają, że może się znaleźć jałówka, tylko nie wiedzą, co to za kupiec chce jałówkę kupić. Swaty wymieniają tedy imię i nazwisko parobczaka chcącego wejść w związek małżeński i stawiają wódkę na stole. Rodzice wyprowadzają córkę z za pieca, a wtenczas pierwszy swat prosi ich o podanie kieliszka i częstuje przyniesionym nektarem. Drugi swat podaje dziewczynie wódkę swoim kieliszkiem, a ta, gdy chętnie podany sobie napój przyjmuje, daje poznać, że konkurent jej się podoba. Po tej ceremonii, swat pierwszy wychodzi na podwórze po narzeczonego, a wprowadziwszy go, wiedzie przed zapłonioną dziewczynę, stojącą przy piecu, w którym ta palcem niby otwory wydłubuje. Wtedy swat oznajmiwszy kawalerowi, że mu wynalazł jałówkę, zadaje jej następnie różne pytania, na które wszakże ani słówka nie odbiera odpowiedzi. Tymczasem rodzice i swaty zabawiają się kieliszkiem, a kiedy już flaszę wypróżnią, dają rodzice dziewczynie znać, aby poszła do kumory dla przyobleczenia się w szaty świąteczne. Następnie cały orszak, składający się z rodziców panny młodej i pana młodego, swatów i naruczonych, wyrusza na plebaniją, by dać miejscowemu proboszczowi na zapowiedzi. Na tém kończy się ceremonia zwiadów.

W kilka dni po ogłoszeniu zapowiedzi, a najczęściej bywa to we czwartek, obchodzą zaręczyny czyli zrekowiny. Przy tej

uroczystości nucone bywają przez swatów, starostę i starościnę śpiewki, jużto tradycyjnie pomiędzy włościanami się przechowujące, już odpowiednio do uroczystości improwizowane. I tak: gdy pan-młody przeprowadza do domu narzeczonej krewnych, przyjaciół, znajomych, skrzypka i basistę, którzy sadowiać się na stole, zaczynają wygrywać skoczne oberki i krakowiaki, wtedy na odgłos muzyki wysuwa się z grona gości starosta i zaczyna śpiewać:

56

Pojon (pojął) ci ją do tonecku śmieie;
wypadło mi z za gorsetu ziele.
A to ziele tyle kosztowało,
ćtéry woły z obory wyгнаło.
Wolálby já tego ziela nie znać,
ćtéry woły do obory wegnać.

Po prześpiewaniu tój piosnki, którą przy każdych zaręczynach powtarzają i wynuceniu innych na prędee zaimprovizowanych, pan-młody wręcza oblubienicy prezent niebardzo ponętny, bo: rzuca do jěj fartuszka skorupy z garnka lub jaj. Panna-młoda udaje obrażoną, nie chce mówić do narzeczonego, w tém, podżyte mężatki okalają młodego jakoby wieńcem, a jedna z ich grona prowadząc go przed grajka nuci mu pod nos:

57.

Sypłoj-ze się, sypłoj ¹⁾,
mój Wojtysiu, sypłoj,—
zapasecka goła,
podárunku woła.

Widzi więc pan-młody, że to przymówka do niego, aby narzeczoną godnym tego nazwiska obdarzył prezentem. Więc rzuca jěj do fartuszka chustkę i czerwoną wstążkę, a następnie prosi do tańca nucać śpiewkę:

58.

Za górecką, za górecką,
rośnie cosnek z cebulecką.
Jak się cosnek wyradował,
cebuleckę pocałował.

¹⁾ Siepać, rzucać (ciepać) często, wydobyć piędź, być hojnym.

Po przetańczeniu kilku oberków i krakowiaków, chór kobiet okrąża państwa-młodych, śpiewając im:

59.

Wiwát, wiwát, com wygrała,
com się w chłopcach nie kochała.
Ino w jednym i to grzecnym,
ten mi będzie sługą wiecnym.
Wiwát wszystkim gościom,
wiwát jegomości,
wiwát i tój pannie,
która pójdzie za mnie ¹⁾.

Wesele. Zbliża się upragniona połączenia chwila. Już po trzykroć spadły z ambony imiona i nazwiska kochającej się pary i zrobiono przygotowania do uroczystości weselnéj. Rój osób stanowiących orszak weselny, t. j. starosta, starościny, dziewczosłęby (drużby), druchny, w wigilię ślubu, zapelnia dom rodziców narzeczonych. Ci śpiewają na dobranoc następujące pieśni:

60 ²⁾.

1. Przyjechali Krakowiaki z wojny,
pytają się o nocleg spokojny.
2. Wynaleźli stancyją spokojną,
pytają się o dziewczyne strojną.
3. Bo-ście jój to nie widzieli w polu,
wybięrała psenicę z kąkolu.
4. Widzieliśwa i na głowie wionek,
myśleliśwa ze krakoski zomek.
5. Pani matka po córkę posłała,
zeby przysła, gości przywitała.
6. Witaj-ze pani matko sama,
a mnie wydaj za grzecznego pana.
7. Zeby było seści pokojowych,
zeby było dwunastu dworowych.
8. Zeby było pięć koni w karycie,
zeby było do koła obicie.
9. Zeby była muzyka do grania,
zeby było chłopców do śpiewania.
10. A ja bede panienecki chować,
zeby mieli z kim goście tańcować.

¹⁾ Większą część podanych tu piosnek, zebrać i spisać raczyła W. Feliksa Lempicka w Chomentowie.

²⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV, str. 8. — VI. str. 111 (nr. 207).

Zamilkł śpiew; ale kieliszek z rąk do rąk krążąc, zgromadzonym dodaje wesołości i zabawy niekrepowanej etykiety. Dziewczęta otaczają pannę młodą; każda z nich chciałaby się dziś dowoli z nią nagadać, bo jutro nie będzie już czasu ku temu. Jutro mężatki młoduchę wezmą w swoją opiekę, dawać będą rady postępowania w nowym stanie, gospodarowania i udzielać sekretów, jak chłopca (męża) w korbach trzymać i wodzić za nos. Ależ i starościna chce spełnić obowiązki swego urzędu i popisać się z dowcipem. Więc oddając starszemu družbie palmę czyli różgę, mocą której otrzymuje on władzę przewodniczenia w czasie jutrzejszej uroczystości, nuci narzeczonej pieśń:

61.

Na tej mojej jabłonecce są jabka, są jabka,
a tej mojej jabłonecce trzy lata, trzy lata.
A wynijdź-ze ty starsy družba, koślawce!
wynieś-ze nam gorzałeczki we flasce.

Promienie zachodzącego słońca przez wazniutkie szyby przesyłają ostatnie pożegnania zgromadzonym gościom. Gwar milknąć po sobie poczyna; sen, dopominając się o swe prawa, zmusza obecnych do opuszczenia domu narzeczonej, by się wywczasowali na jutrzejszą uroczystość i nabrali sił do wywijania różnych oberków, do krzesania ognia podkówkami w tańcowém kole i przyspiędywania tanecznicom, co pamięć i ślina na usta przyniesie. Jakby wymiół, wypróżniła się z ludzi chata. Miejsce gwarów, śmiechów i śpiewek, których echa rozbijały się po ścianach, zajęła cisza, przerywana jedynie dopalającym się na kominie i rozrzucającym swe iskry w okół łuczywem. Domownicy i narzeczona układają się do snu, lecz myśl o jutrzejszej uroczystości niejednemu, zwłaszcza blisko w niej interesowanemu, sen spędza z powiek.

Z brzaskiem jutrenki i z pierwszym ptaszyny śpiewem, gromadzą się na nowo weselnicy w domu narzeczonej; przodują im basista ze skrzypkiem; sznur družbów i druchen włącza się do izby. Panna-młoda z panem-młodym, ubrani już w strój ślubny, czekają, rychło im dadzą znak udania się w pochód do kościoła. Głowę jej zdobi strojnik czyli czółko, przez usługne druchny z papieru kolorowego zrobione. Na czółku błyszczy mnóstwo świecideł, kwiatków, różnobarwnej włóczki. Strumienie różnokolorowych stażek spływają od czółka na plecy, z wyjątkiem czarnej i białej, bo te są oznaką smutku i złej wróżby. Stroju dopełniają: biała jak śnieg koszulka z lnianego płótna, obeisty gorsecik, spodniczka i muślinowy fartuszek. Głowę jego przykrywa czerwona niby mak polny rogatywka, z której boków las pawich piór wyrasta; na sobie zaś ma on koszulę białą, kaftan bez rękawów, spodnie z baraniej skórki, żółte niby wosk, pas rzemienny, u którego brzęczy kilka nasćie a niekiedy kilkadziesiąt kótek i kozik żółto pomalowany.

Muzyka gra od ucha do ucha; towarzystwo przytupuje w takt, aż ziemia dudni a szybki w oknach się trzęsą. Z kółka starościn występuje pierwsza starościna i tak państwu-młodym śpiewa:

62.

Wychodź-ze do ślubu, bo już czas, bo już cas,
wdziwaj-ze spodnicę, srebrny pas, srebrny pas.

A wy-ście go nie miały, nie miały,
mnie-ście wdziwać kazały, kazały.

Druga starościna podparłszy sobie boki, staje przed grajkciem i taką śpiewa piosnkę:

63 ¹⁾.

Wyprowadź-ze nas Jezusie,
od téj kochanój matusie.
Wychodź-ze córusiu za progi,
uchwyć ojca i matkę za nogi.

Jeżeli zaś panna-młoda jest sierotą, to wtenczas starościna zmieniwszy tempo, śpiewa:

64 ²⁾.

Wstańcie matusiu z grobu,
pobłogosławcie córusi do ślubu.
Są tam ludzie na świecie,
pobłogosławią oni sierocie.

Plackiem padają państwo-młodzi rodzicom do nóg, i zażawioném okiem proszą ich o błogosławieństwo. Wtedy na ustach obecnych kona śmiech, a wszyscy rozczeni wnoszą modły do Ojca przedwiecznego, by i on także stadłu przyszłemu pobłogosławił. Poczém wyruszają wszyscy do wiejskiej świątyni. Państwo-młodzi, kogokolwiek napotkają w drodze, temu upadają do nóg, celem uproszenia sobie i od niego błogosławieństwa.

Po ślubie, cały orszak weselny udaje się do karczmy. Tu, druchny zasiadają tak nazwane zastole. Wydobywają i kładą na stół różne łakocie: sér, obwarzanki, orzechy, chléb biały, szeczodraki (rodzaj ciasta upieczonogo w różnych kształtach, najczęściej w formie kolébeczek, kogutków, psów, gęsi, węzów i t. p.). Po skończonój

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, str. 37 (nr. 61) 77.

²⁾ Tamże II, str. 91. — VI, str. 37 (nr. 62).

biesiadzie resztki specyjałów weselnych zbiera starszy drużba do kieszceń i niemi później gromadę dziełek częstuje.

Drugiego dnia po ślubie odbywają się *Oczepiny* w następujący sposób: Na środku izby stawiają dziezę od chleba. Prowadzą potem pannę-młodą, aby ją na dzieży téj, obwalanej błotem i mąką, posadzić. Ta, wyrwawszy się z rąk družbów, ucieka i chowa się; następnie odaje strojnik swój kobięcie wpierv przez siebie namówionéj, aby, włożywszy go na głowę, onę samę udawała. Družbowie, zobaczywszy przebraną kobięcie, w mniemaniu, że to panna-młoda, łapia ją i sadzają na dzieży, a przekonawszy się o swojej pomyłce, niemiłosciernie biją batami.

Następnie czterech družbów uzbrojonych w baty (bo te są oznaką ich godności, a trzask ich towarzyszy nawet spraszaniu na gody weselne gości, przez rodziców państwa-młodych wskazanych), rozbiegają się dla wyszukania panny-młodéj ukrycia, a znalazłszy ją, wśród grzmiących oklasków prowadzą i zasadzają na wspomnionéj dzieży, śpiwając:

65 ¹).

1. Zebyś ty chmielu na tycki nie láz,
tobys nie robił z paninek niewiast.
2. Ale ty chmielu na tycki włazis,
nie jednę paninkę ze świata zgładzis.

66 ²).

1. Jezeliś ty panie młody, rád chłopcu,
to nam przyniś gorzołeki we skopeu.
2. Jesliś ty rád panie młody dziewecynie,
to nam przyniś gorzołeki w flascynie.

Starosta, który w czasie śpiwu wspomnionéj piosenki stał pod piecem, nałożywszy czapkę na bakier i podparłszy sobie boków nuci:

67.

Starsy družba marsołek, marsołek, marsołek,
staráj-ze się o stołek.

Panna-młoda wyrывa się powtórnie i ucieka. Starosta pyta się starościny, mianowicie téj, która pannie-młodéj kładła czepek na głowę, gdzie się młoduchna podziała, na co śpiwem odpowiada starościna:

¹) Ob. Kolberg: *Lud*, II. str. 38. — VI. str. 53. — III. str. 275. — IX. str. 202, 216. — X. str. 295 i t. d.

²) Tamże II. str. 95 (nr. 134).

68.

Dopieróm ją w gości miała,
juz mi się kajsi-é podziiała.

Matka świadoma kryjówki swéj córki, wyprowadza ją ztamtąd i oddaje mężowi. Wtedy kobiety starsze występują z gromady weselnéj i śpiewają panu-młodemu:

69.

Panie młody, panie młody,
dej-ze nom ty goszką wodę.
A my ci tez za tę wodę,
Kasinię kieby jagodę.

Staroscina na zakończenie śpiewa družbom i druchnom:

70¹⁾.

Idźcie družbowie świńską drogą,
bo juz ocepili pannę-młodą.
A wy druchny idźcie za piec,
bo pani-młody włożyli cępiec.

Po oczepinach, gospodarze odbierają starszemu družbie palmę czyli różgę weselną, którą następnie niszczą. Jeżeli družba dzierżący palmę, upije się i śpi przed oczepinami, wówczas kobiety z orszaku weselnego podchodzą cichaczem do śpiącego, wykradają mu palmę, a wszedłszy po drabinie, stawiają ją na dachu koło komina. Same potem zasiadłszy na drabinie, bronią innym družbom przystępu do siebie. Następnie budzą śpiącego družbę i oświadczają mu ze śmiechem, że skoro najlepsze sobie zgubił bydłę, a one je znalazły, to mu takie niedbalstwo na sucho nie ujdzie. Przebudzony śpioch, funduje im pół garnca lub więcej wódki, po wypiciu której, odjawszy drabinę, znoszą kije; po nich tedy pnie się i wchodzi družba na dach, a zdjawszy palmę, wśród grzmotu oklasków i okrzyku radości zgromadzonych, z tryjumfem schodzi napowrót na dół.

Przechowuje się w niektórych jeszcze wsiach zwyczaj, iż na zakończenie zabawy weselnéj dwóch chłopców przebięra się za żydów, dźwigających worki przez plecy przewieszzone, w których znajdują się skorupy z garnków. Pan-młody zapytuje ich, dlaczego przyszli przeskadzać mu na weselu; na co odpowiadają, że mają dobry towar na sprzedaż i chętnie mu go sprzedadzą, jeśli im dobrze zapłaci. Nadto

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, III. str. 292 (nr. 56). — X. str. 247.

mają też pieniądze do zmiany, ale takie, jakich oko jego jeszcze nie widziało. Pan-młody przynosi im wódki i jajecznicę z kiełbasą. Kupcy wachają i mówią, że jeść nie będą, bo jajecznicą jest trefna. Panna-młoda zbliża się do nich i powiada, że ona sama jajecznicę przyrządzała, a wskazując na kawałki kiełbasy mówi, że to chleb. Kupcy, tém przekonani, jedzą ją już bez oporu z dobrym apetytem, a wychwalając że smaczna potrawa, nie wątpią, że z panny-młodéj dobra będzie gospodyni.

Wesela u ludu okolic tutejszych obchodzą się często przez cały tydzień.

II.

(Kije.)

Wesela w parafii Kijjskiej odbywają się w tymże porządku, jak i wesela dopiero opisane włościan z okolic Sobkowa i Chmielnika.

I tutaj także w czasie wesel włościańskich druźbowie, towarzyszący państwu młodemu i spraszający gości na gody weselne, opatrzeni są w baty, bez którychto narzędzi nie mógłby żaden druźba pełnić swego obowiązku i do weselnéj zabawy i tańca być przypuszczonym.

Pieśni weselne śpiewane w Kijach i okolicznych wioskach są następujące:

71. W wigilię wesela w wieczór na „dobra noc“¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Dobrą noc ci, moją Maryś,
róży kwiat, róży kwiat,
Służyło ci trzech kawalérów,
cały świat, cały świat. | 5. Juz dobrą noc, Maryś moją,
mijám twoje ściany,
Cyliz mi dás, cyli nie dás,
swój wiánek ruciány. |
| 2. Dobrą noc ci, Maryś moją,
bodajżeś zdrową spała,
Te sokoliki porozpuscała,
sówka ci się dostała. | 6. Juz dobrą noc, Maryś moją,
mijám twoje progi,
Com się nachodził, com się na-
[chytál, |
| 3. A to sowiátko — małe dzieciátko,
ceka óno grzędę.
A te wióry — ostre pazury,
siądzie bele kady. | 7. Juz dobrą noc, Maryś moją,
mijám twoje syby,
Já do ciebie łagodnym słówkiem,
ty do mnie bez zęby. |
| 4. A juz dobrą noc, Maryś moją,
mijám twoje wrota,
A cyliz mi dás, cyli nie dás,
swój wiánek od złota? | 8. Juz dobrą noc, Maryś moją,
mijám twoje okna,
Na twoim Jasiéniu, na twoim
[kochanym,
kosulina zmokła. |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II. str. — VI. str. 34, 63, 75.

9. A póde ją do jeziora,
jeziora bystrego,
Uperę ją se kosule (tę kosulę)
z Jasiénia mojego.
10. Pięknie ją uprała i umaglowała
i Jasiénka ubrała.
11. Zebym był wiedział Marysiu
o tobie, o tobie,
Kładbym mosty, pod twoje nozki,
Którędy miałaś chodzić.

72.

1. Porównaj Boze, góry z dolami!
Przyprowadź Boze, na moje łozę,
Przyprowadź Panie, moje kochanie.
W niedzielę raniusienko
na moją pościółkę.
2. Moją pościółka — z trusiego piórka,
Kołderką nakrywaną,
od Jasiénia kochanego
łzami nakrapianą.

73.

1. Mój Jasieniu, mój kochany,
stała mi się szkoda¹⁾,
Uwiła ją pare wiąnków,
wziela mi je woda.
2. Wiánecki toną, łabędzie płyną,
Marysia się smuci,
Mój wiánecek, mój kochany,
juz mi się nie wróci.

74.

1. Jedzie, jedzie, mój Jasień kochany
ku zielony dąbrowie²⁾,
Rozpuścił sobie te złote piórecka
kónikowi po głowie.
2. A nie tak ci mi zál tych złotych pióreck,
com sobie je rozpuścił,
A najbardziej zál moją Marysiu,
com ciebie opuścił.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud* VI. str. 41.

²⁾ Tamże II. nr. 9. 53. (str. 56).

3. A jedzie, jedzie, mój Jasiu kochany,
 ku tej Bożej męce,
 Co na mnie spojrz, co się obejrzy,
 załamuje ręce.

75.

1. „Ostajcie z Bogiem, kochany tatusiu,
 com wam się naprzyksyła.“
 — Idź-ze z Panem Bogiem, moja córusicu,
 dobraś nam ty była.
2. „Ostajcie z Bogiem, kochana matusiu,
 com wam się naprzyksyła.“
 — Idź-ze z Panem Bogiem, kochana córusicu,
 dobraś nam ty była.
3. „Ostajcie z Bogiem, kochany bracisku,
 com wam się naprzyksyła.“
 — Idź-ze z Panem Bogiem, kochana siostrzycko,
 dobraś nam ty była.
4. „Ostajcie z Bogiem, kochana siostrzycko,
 com wam się naprzyksyła.“
 — Idź-ze z Panem Bogiem, kochana siostrzycko,
 dobraś nam ty była.
5. Pojedź woźnico, pojedź do domu,
 kóniki ci obrosiały,
 stoją na błoniu.
 Nie taki mi obrosiały, jak mi obmokły,
 Wynijdź, Marysiu, z fartuskiem
 kóniki otrzyć.

76. Pieśń przy wyjściu do ślubu ¹⁾.

1. Z wiececra ja jabłoneckę sadziła, sadziła,
 A nade dniem Pana Boga prosiła, prosiła.
2. Juzci moi jabłonecce godzina, godzina,
 Juzci moi jabłonecce rok mijá, rok mijá.
3. Juzci moi jabłonecce dwie lecie, dwie lecie,
 Juz na moi jabłonecce są kwiecie, są kwiecie.
4. Juzci moi jabłonecce trzy latka, trzy latka,
 Juz na moi jabłonecce są jabka, są jabka.
5. Urwálcí ich starsy družba trzydzieści, trzydzieści,
 Poslálcí ich do Krakowa imości, imości.

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, II. str. 54. — III. str. 293 (nr. 60), 318 (nr. 103). — VI. str. 53, 68.

6. Urwała je starsa druchna trzynąście, trzynąście,
Posłała je do Krakowa staroście, staroście.
7. Pán starosta z krzeselecka wyskoczył, wyskoczył,
Do Marysie złoty pierścień potoczył, potoczył.
8. Niemało ją turbacyje zazyła, zazyła,
Nizeli ją różdeckę uwiała, uwiała ¹⁾.
9. Niemało ją kromek chleba wyjadła, wyjadła,
Nizeli ją tēj różdecki dopadła, dopadła.
10. Właziła ją po tęg różgę na dąbek, na dąbek,
Rozerwałam se fartuska obrąbek, obrąbek.
11. Zrosiłam se fartusecek do kostek, do kostek,
Sukałamci tego zielą i ostek i ostek.
12. Zrosiłam se fartusecek do kolan, do kolan,
Sukałamci tego zielą po polach, po polach.
13. Sukałamci tego ziółka po lasach, po lasach,
Zrosiłam se fartusecek do pasa, do pasa.
14. Zrosiłam se fartusecek do syje, do syje,
Sukający tego ziela, lelije, lelije.

77 ²⁾.

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. A mój starsy družba
nié más u mnie łaski,
A bości nám nie przyniół
gorzálneki flaski. 2. A gdzież ty starsy družba,
koślawce, koślawce?
Przynies-ze nám gorzálneki
we flasce, we flasce. | <ol style="list-style-type: none"> 3. A jestei ta w tēj różdecce
sowina, sowina.
Wyniesłaś nám gorzálneki,
wyniesze i wina. 4. A mój starsy družba,
słuzyi tobie różdecka,
Co ci ją uwiała
starsa druchinecka. |
|--|--|

78 ³⁾.

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. „Bierz się, Marysiu,
más się brąc,
Załóż se fartusek,
śrybny pás.“ 2. — Samyście go
nie nosiły,
Mnie wdziéwać
rozkazały. | <ol style="list-style-type: none"> 3. „Przezegnájcie, matusiu,
prawą rąką na krzyz,
4. Boć juz ostatni róz
na jēj wianek patrzys. 5. Boć juz ostatni róz
i piérwszy i piérwszy,
A niechze to patrzy
kto insy, kto insy. |
|--|---|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud.* II. str. 51 (nr. 48).

²⁾ Tamże VI. str. 87.

³⁾ Tamże II. str. 60. — VI. str. 41.

79 ¹⁾. Pieśń przy oczepinach.

- | | |
|--|--|
| <p>1. Na stodole sówka siada,
Wysłuchuje, co kto gadá —
Wysłuchiwała dwoje ludzi,
A oboje byli młodzi.
Tak sobie gádali,
Dzięciątko sobie dávali.</p> <p>2. „Neści, Jasiu, weś to dziecię,
Powiedziałeś: nie zdradzę cię.“
A tyś zdradził mego kata,
Na te moje młode lata.</p> <p>3. A dął-ci jěj korzec maku,
Nie podajze po się znaku.
A dął-ci jěj korzec manny,
Idze sobie między panny!</p> <p>4. — A nie chcę já korzec manny,
I nie póde między panny.
A dął-ci jěj furę siana,
Zzeńże na kótorego pana.</p> | <p>5. — Nie chcę já tam fury z sia-
[nem,
Nie gádałam z zadnym panem.
A dął-ci jěj korzec owsa,
Zzeńże na kótorego chłopca.</p> <p>6. — A nie chcę já korca owsa,
Nie gádałam z zadnym chłopcem.
A dął-ci jěj owcę z jagnięciem,
Jdze sobie z tym dziecięciem.</p> <p>7. — A nie chcę já ta jagnię,
[owcę,
Bo dziecięciu trzeba ojca.
A dął-ci jěj krowę z cielęciem,
Idze sobic z tym dziecięciem.</p> <p>8. — A nie chcę já ciela, krowy,
Bo z dziecięciem boli głowa.
A dął-ci jěj troje świni,
Idze sobic do rodziny.</p> <p>9. — A nie chcę já troje świni,
Nie póde já do rodziny.</p> |
|--|--|

80 ²⁾. Inna pieśń przy oczepinach.

1. Córús moją, dziecię moje, kto po sieni chodzi?
— Matulénko, dobrodziéjko, Jaś kóniki wodzi.
2. Córús moją, dziecię moje, kto po sieni tupá?
— Matulénko, dobrodziéjko, kotek mysiki suká.
3. Córús moją, dziecię moje, kto poduski stłocył?
— Matulénko, dobrodziéjko, kotek na nie skoeył.
4. Córús moją, dziecię moje, co fartusek zmięty?
— Matulénko, dobrodziéjko, na nockę nie zdjęty.
5. Córús moją, dziecię moje, kto pierzyną rucha?
— Matulénko, dobrodziéjko, wiatr na nie nie dmuchá.
6. Córús moją, dziecię moje, co łózecko skrzypi?
— Matulénko, dobrodziéjko, bo nie z jednéj lipy.
7. Córús moją, dziecię moje, cego słoma chrzęści?
— Matulénko, dobrodziéjko, bo nie z jednéj części.
8. Córús moją, dziecię moje, co spódnica styła?
— Matulénko, dobrodziéjko, já ją sama syła.
9. Córús moją, dziecię moje, co gorsetek ciasny?
— Matulénko, dobrodziéjko, z materyi jasny.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV. str. 37 (nr. 175). — IV. str. 156.

²⁾ Tamże IV. str. 43.

10. Córúš moją, dziecię moje, cyje to pieluski?
— Matulénko, dobrodziejko, Jasiowe unucki.
11. Córúš moją, dziecię moje, cyje dziecię krzycy?
— Matulénko, dobrodziejko, nasěj kumornicy.
12. Córúš moją, dziecię moje, by nie twoje było?
— Matulénko, dobrodziejko, cózby z tego było?
13. Córúš moją, dziecię moje, já bym o to biła.
— Matulénko, dobrodziejko, samaš to robiła.
14. Córúš moją, dziecię moje, tak się to nie godzi!
Bo ci Pán Bóg za twe zbytki w zyciu wynagrodzi.

III.

(z Masłowa.)

Śpiéwki weselne przy oczepinach.

81.

Żle mi grás, muzyka, — źle mi grás.
Schowała dziewcyna wiánecek — za obráz.
Tez same muzyki — tez same —
Aze se dziewcyna wiánecka — dostanie.

82.

Zginęła nám panna młoda, — zginęła;
Cóz já będę uboziuchná — cyniła?
A będę já pana Boga — prosila,
Zeby nám się panna młoda — wróciła.

83.

Idźcie chłopcy świńską drogą,
I znajécie pannę młoda.
Świńską drogą nie pójdziemy,
Pannę młoda znajécie.

84¹⁾.

1. Mój wiánecku lawendowy, 2. Od niedziele do niedziele,
Nie schodźze mi z mojęj głowy. Az się zjadą przyjaciele.
3. Mój wiánecku z białej rózy —
Za tobą mi scęście słuzy.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 44, 75.

85 ¹⁾.

A mój drogi panie młody,
Wynieśże nam w konwi wody!
A my tobie za tę wodę,
Petronełę, jak jagodę.

86.

Moja panno młoda,
Jakážeś ty drogá,
Za étyry taláry,
Taki cudák mały.

87 ²⁾.

Nie wydám já panny młodéj, — nie wydám,
Póki do mnie z gorzátecką — nie przydą.

88.

- | | |
|---|--|
| 1. Usiądźze, usiądź
na rogu poduski, | 2. A wybieźze sobie
do cépca dwie stązki. |
|---|--|

89 ³⁾.

1. Zawołajciez tu mojęj matuli,
Cy mi zdjąć wiánka z głowy pozwoli.
Nie pozwoli, nie pozwoli,
Bo Pietrysię główka boli.
2. Zawołajciez ta tatunia mego,
Cy mi pozwoli wiánecka mego.

90 ⁴⁾.

Po malutku rozplátájcie,
Warkocami nie targájcie.
Matula mi go cesali,
Targać mi go nie kázali.
Mój warkocyku rzęsisty,
Urós-es ci mi kieby gaj,
Na mój terazniejsy ciężki zal.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 2. — VI, nr. 116.

²⁾ Tamże II, nr. 34.

³⁾ Tamże II, nr. 71.

⁴⁾ Tamże VI, nr. 36. 106.

91.

- | | |
|---|---|
| 1. Nie ma matuli na świecie,
którą mi warkoczek rozplecie. | 2. A są tu tatuń rodzony.
rozplotą warkocz pleciony. |
|---|---|

92.

- | | |
|--|--|
| 1. Przysłyszcie tu wymysłnice,
Wianka mego zazdrośnice. | 2. Takżeście mi zazdrościły,
Ażeście mię ocepily. |
| 3. Dałyście mi takie sito,
Coście siały bez nie zyto. | |

93¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Panna młoda cępca nie má,
W grochowy wiánek łeb uwijá. | 6. Masłowiánki się zmiłowały,
Cépecek jój darowały. |
| 2. Masłowiánki zjadły krowę,
Nie mają cępka na głowę. | 7. A mój panie młody
na twojój to łasce,
A wyniészé nám tu
gorzáłki we flasce. |
| 3. Masłowiánki zjadły byka,
Nie mają cępca ni promyka. | Panie młody nas,
Cy cię tu nie mas? |
| 4. Masłowiánki się zmiłujecie,
Cépecek jój podarujecie. | 8. A wynidźże tu opálony,
Nie godziéneś takiój zony
Panie młody nás! |

94.

Ostajecie mi z Bogiem, matusiu moja,
Juz já się do wás nie wrócę,
Jak wy pojrzycie²⁾ na te kolecki,
Kędy wisiały moje wiánecki,
Dopiéro já wás zasmucę.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 70 (str. 68).

²⁾ Zamiast pojrzycie mowi także lud tutejszy por-zycie.

f) Pieśni miłosne.

95 ¹⁾.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Jechałem z Krakowa,
stoi panna w sadzie;
Zbiera fijołceki,
do fartuska kładzie.</p> <p>2. Mówilem ci panno:
daj mi fijołceki!
A ja ci przywiezę
krakowski wianeczek.</p> | <p>3. Nie przynos mi wianka,
Bo ja nie słachcianka;
Przywież bawełnicę,
Turecką spódnice.</p> <p>4. Będę w niej chodziła,
Na inszą robiła.</p> <p>5. I kosulę lnianą,
Złotem wysywaną.
I pierścionek złoty,
Krakowskiéj roboty.</p> |
|--|---|

96 ²⁾.

- | | |
|--|--|
| <p>1. Siwa gołębica
opuściła skrzydła,
O ludzkie gądanie
dziewcyna obrzydła.</p> | <p>2. Siwy gołabecek
w środku dęba siedział,
Dałabym ci buzi,
zebyś nie powiedział.</p> <p>4. Jakbyś ty powiedział,
ja bym się wstydzila,
Ześ mie pocałował,
ja się nie bronila.</p> |
|--|--|

97.

(z pod Łysicy.)

1. Siedmi ci ja siedmi kawalerów miała,
Wszystkim ci ja, wszystkim podarunek dała.
2. Pierwszemu'm ci dała czerwoną wstążeczkę,
A drugiemu'm dała czerwoną chusteczkę.
3. A trzeciemu'm dała te lenie rogi,
Zeby ón nie chodził trzy lata na nogi.
4. A czwartemu'm dała — nikt o tém nie wiedział.
Bez stery niedziele u dochtorów siedział.
5. Piątemu'm-ze dała bochénecek chleba,
Zeby ón se posełł prościusko do nieba.
6. Szóstemu'm-ze dała srebny pierścionecek,
A siódmemu'm dała ruciány wianeczek.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI. nr. 724.

²⁾ Tamże VI. nr. 205—6. — IV. (nr. 110).

98 ¹⁾.

(z Brzezinek.)

1. Jedzie Jasień od Torunia,
pędzi gąsior;
Kasienia go oknem woła
z nowój kumory.
2. „Pójdź ze Jasiu, pójdź-ze do
[mnie,
dobre piwko mam;
Nikomiu go nie zborguje,
tobie darmo dām.“
3. Skoczył z kónia, bez ostrogę
wywinał nogę.
Niesczęśliwá Kasiu, da ją
chodźić nié mogę.
4. — A jedź-ze mi po dochtora,
abo po pana;
Jak ci dochtór nie przyjedzie,
ratuj mię sama.

99.

(z Chomentowa.)

1. Na tym Wolskim polu
plecie sie jezyna ²⁾,
Nie kochájcie panny
sewcykowy syna.
2. Sewcykowa wyndzie,
bedzie zemstówała,
Nie dla wás já panny
syna wychowała.
3. Moją sewcykowá
nie zemstuj-ze mię ty,
Bo já twego syna
w zápaskę nie wzięna.
4. W zápaskę nie wzięna,
w chustkę nie zwiázała,
Jak mi Bóg przeznacy,
to go będę miała.

100.

(z Chomentowa.)

1. Za stawem, za stawem,
kapusteckę sadzą,
Jesce já maluška,
juz się o mnie wadzą.
2. Jesce já maluška,
ale będę rośla,
ni moze nicht wiedzić
za kogo bym posła.
3. Nie miéj tego w sercu,
ni w duchu, ni w duchu,
By já za cię posła
ty wolski telbuch ³⁾.

101.

(z Chomentowa.)

1. W chomentowskim polu
kwitnie kokocyna,
Nie kochájcie panny
Skorodniowy syna,
2. Bo ta kokocyna
będzie niesczęśliwá,
Bo się Skorodniowa
bardzo o to gniéwá.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 154. — IV. nr. 129—30.

²⁾ Jezyna, koło Miechowa ostrężyna, — rodzaj czarnych malin.

³⁾ Ty wolski t. j. że pochodzi z wsi Woli.

3. Niech się ona gniewa,
 ją i(jej) dopomogę,
 Niech-ze go uwiąże
 u łózka za nogę.
4. Niech-ze mu wystawi
 na podwórku chléwek,
 Zeby ón nie chodził
 do dwora do dziewek.
5. Niech mu ugotuje
 obgęśnięj (gęstěj) poliwiki,
 Zeby nie wyglądał
 sparami na dziewczki.

102 ¹⁾.

1. Płynie woda, od ogroda,
 od samego Śląska;
 Zalécał się pán starosta
 nie miał i seląska.
2. Jak-ze się tu nie zalécać
 kiedy panna ładna?
 Suknia na niěj, jak na pani,
 chustecka jedwabná.
3. Cépek złoty, swěj roboty,
 fartuch okolisty;
 Pocekájze moją panno,
 napisę ci listy.
4. I ją bym ci odpisała,
 ale nocka zasała,
 Piórko mi się połamało,
 swięcka mi zagasała.
5. Lokaiku, z pokoiku ²⁾,
 poděj mi zwierciadło;
 Będę ją się przegłądała,
 cy ją jesse ładná.
6. Chociazbyś się przegłądała
 z rana do wieczora,
 Juz nie będzies taka ładna,
 jakés była wcora.
7. Pojadę ją do Warszawy,
 kupię sobie wstęgę,
 Będę ja sie snurowała,
 jesse panną będę.
8. Chociazbyś się snurowała
 samemi perłami,
 Juz nie będzies miała sławy
 przed kawalérami.
9. Wcoraś była jak lelijá,
 jak róza cérwona,
 Dzisiáj jesteś taka białá,
 jak ściana bielona.

103.

1. Przez te góry, przez te lasy,
 przez tę drzewinę,
 Zeli mi cię Bóg przeznacył,
 to cię nie minę.
2. Będzies ty moją, Marysiu,
 będzies ty moją,
 A ino mi osiwecki (zboże ozime)
 w polu dostoją.
3. Musis moją być, Marysiu,
 musis moją być (*sic*),
 Pomózes mi osiwecki,
 jak dostoją, zać.
4. Wolę półkopki układać,
 niżli zać w polu;
 Jakci mi się kwiat nawinie,
 To go poniesę w daninie
 Marysi moi.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 283—4.

²⁾ Tamże VI, nr. 305.

5. Moja Maryś, moja droga,
moja kochana,
Takaś mi jest piękniuteńka,
jak róża czerwoną.

104.

- | | |
|--|---|
| 1. Pięknas panno, piękna,
równas się kwiátowi,
Nie daj się zawodzić
lada dworakowi. | 2. Dworaku, dworaku,
co mnie to po tobie?
Pańska luberyją
świéci się na tobie. |
| 3. Ty do karemy pódzies,
to służby pozbędzies,
Luberyją wezmą,
ty łajdákkiem będzies. | |

105¹⁾.

(z Brzezinek.)

- | | |
|---|---|
| 1. Jaś konika poił,
Kasia wodę brała,
Jaś Kasię namawiał,
zeby wędrowała. | 7. Spojr-zała Kasiénia
wysoko po jedli;
Nadobny Jasiéniu!
cóz się to ta bieli? |
| 2. Załzyje się Kasiu,
ze cię główka boli,
Kazą ci się uktaść
do nowy kumory. | 8. Powiem ci Kasiéniu,
ino się nie lękaj,
Moje to dziewięć zon —
tyś Kasiu dziesiąta. |
| 3. Do nowy kumory,
na zielony skrzyni,
Zeby ci dworzanie
wiánecka nie wzięni. | 9. Nadobny Jasiéniu,
gdzieś te stroje podział
od tych dziewięciu zon,
któreś przedemną miał? |
| 4. Matka rozumiała,
ze Kasiénia spała,
A Kasiénia z Jasiéniem
w świat powędrowała. | 10. „Moja ty Kasiéniu,
w lipę'm zem je włożył;
Jak ciebie zabiję,
twojemi doloze. |
| 5. Przyjechali oni
do carnego lasu,
Mówi mu Kasiénia
„spocniwa tu Jasiu.“ | 11. Nadobny Jasiéniu,
gdzieś piéniadze podział
od tych dziewięciu zon,
któreś przede mną miał? |
| 6. Pocózes się Kasiu
w wędroweckę brała,
Kiedyzes tak często
odpocywać miała. | 12. Nadobną Kasiéniu,
zasulem je w lipę;
Jak ciebie zabiję
i twoje tam wsypę. |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 5a — z. (osobliwie 5bbb.) — VI. nr. 396.

13. Wziąn-ci ją za rącki
i za oba bocki,
Wrzucił ci ją, wrzucił
w Dunaik głębocki.
14. Owadzili ci się jęj
fartusek na kole;
„Ratuj mię, Jasieniu,
ratuj serce moje.“
Wziąn ci toporecek,
przeciń go na dwoje,
15. A gruntujże, gruntuj,
warkocyku do dna,
Bo ja od Jasiénia
tęj śmierci niegodna.
16. Rybacy łowili,
sięci założyli,
Nadobną Kasięnię
do brzegu ściągnęli.
17. Siadła óna, siadła,
na białym kamieniu,
Rozpuściła włosy
na prawym ramieniu.
18. „A schnijciez mi, schnijcie,
moje drogic włosy,
Boście używały
u matki rozkosy.“
19. Posła do kościoła,
stańca za drzwiami,
Spożrała na panie,
zalała się łzami.
20. „Przypatrzcie się panny
i wy wszystkie panie,
Jakie to ze psem Jasiem
we świat wędrowanie.
21. Przypatrzcie się panny
i wszystkie mężatki,
jak to źle wędrować
od ojca, od matki.“

106 ¹⁾.

1. Na kón siadał, rąckę dawał
po dużej bucyńie;
Kochajże mię, najmilszy,
ale niezdradliwie.
2. Niezdradliwie, niezdradliwie,
nie zdradzę ja ciebie,
Bodajem ja syję złamał,
jadący od ciebie.
3. Wyjechał chłopiec, wyjechał,
na ozstajne drogi,
Z kónia zleciał, syję złamał,
kónik pod nim nogi.
4. Daje się wam w upominki
i wy panny, panie.
Azebyście nie wierzyły
w męzcyskie kochanie.
5. Bo męczyzna, jak męczyzna,
Boga się nie boi,
Przysięga się nadaremnie,
o dusę nie stoi.
6. W taniec idzie, rąckę ściska,
i do Boga wzdycha,
Ktoby zażrał w jego serce,
jest nadzieja lichá.

107 ²⁾.

1. Przyleciał sokół, bez nowy okół,
Piórka na nim zadrzały;
„Wybiérąjże się moją Kasiniu,
A más ci cas nie mały.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV, nr. 147. — VI, nr. 298.

²⁾ Tamże II, nr. 49 (str. 52), nr. 137—145. — VI, nr. 60, 69, 208—211.—
X, nr. 134.

2. Puknął w okienecko, wynijdź kochanecko,
Wlęj kóniom wody.
3. Nie będę ja stać, kóniom wody lác,
Mnie mamunia zakazała,
Zebym z tobą nie gadąła,
Musę jěj się bać.
4. Nie bój-ze się juz, wsiadaj na mój wóz,
Pojedziemy w cudze kraje,
Są tam piękne obycaje,
Malowany dwór.
5. Bez wieś jechali, ludzie płakali,
Cóz to za dziewecyna,
Cóz to za jedyna,
Jedzie z panami?
6. A jedzie, jedzie, w złotój karęcie —
Trzy par kóni za nią,
Jak za jaką panią.
7. Wyjechał w pole, krzyknął na konie,
A oberzyj-ze się,
wsyćko to twoje?
8. A wszyćko, wszyćko, co jest na wozie,
Zabącyłam wiánka,
śrybnego pierścionka,
co je w kómorze.
9. Kochanie moje, wróće się po nie,
Śrebnny pierścionecek,
ruciany wiánecek,
na nowym stole.
10. Choćbym się wrócił, ale nie wróćę,
Bo mamuni twojěj,
takzeby i mojej,
serce zasmuce.

108 ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Ku dombrowie na blóniu
Wywija Jasień na koniu. | 6. Zawrzyć się było w piwnicy,
Uwić wiánecek o świecy. |
| 2. Marysia za nim chodziła,
Małe dzieciátko wodziła. | 7. Upalciez z niego popiołu,
I osiejciez go po polu. |
| 3. I cisnęła go na wodę:
Przez ciebie Jasiu nie mogę! | 8. Wyrośnie z niego choina,
Będzie mię płakać rodzina. |
| 4. Cóżes Marysiu robiła,
Coś se wiánecka nie wila? | 9. Wyrośnie z niego lelija,
Będzie mię płakać Maryją. |
| 5. Widziałeś Jasiu, w sobotę,
Jaką ja miałam robotę. | 10. Wyrośnie z niego polny kwiat,
Będzie mię płakać cały świat! |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 12 a—cc.

2. Dowiedziała się pani Podstolina,
Sądownie sprawy, klótni nie zaczyna,
Ale się prędko swy krzywdy pomściła,
W męzowski zupon Wojtka ustroiła.

113.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Kochałam się w tobie,
jak w różowym kwiecie,
Rozumiałam sobie,
ześ jeden na świecie.</p> <p>2. A wás tu je tyle,
jak maku drobnego,
Dopomoz mi Boze
pokochać kórego.</p> | <p>3. Kochałam jednego
miał ocki różowe,
Faworyty zólte,
wąsiki błądowe.</p> <p>4. Którá má błąd włosów (<i>sic</i>),
ocęta niebieskie,
Nie chciałbym się
miniać na berło króleskie,</p> <p>5. Bo berło króleskie
słuzy cysarzowi,
A moje ocęta
memu buziakowi.</p> |
|--|---|

114¹⁾.

- | | |
|--|--|
| <p>1. Oj słonie, słonie,
Bardzo jarzące;
Paśta dziewczyna
wołki na łące.</p> <p>2. Przyjechał pán do niéj
na siwym kóniu.
„Mojá dziewczyno
gonze do domu.“</p> <p>3. — Nie pogonię já
bo się porosę.
„Zdymze trzewicki,
to cię przeniosę.“</p> | <p>4. — Nie przenos mié ty,
nie twojám zona,
Lepi(éj) se napój
siwego kónia.</p> <p>5. Siwy kón piye,
nogami bije.
„Uciekáj dziewczyno,
bo cię zabije.“</p> <p>6. — Nie zabije mié,
bo się nakryję
Jedwabną chustecką,
co mám na syje.</p> |
|--|--|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 194—199.

g) Pieśni różnej treści.

115 ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Rozmaryjan — pannom,
fijołki — mężatkom,
A różecka — wdowuleńkom,
a osetek — babkom. | 2. Kiryje — pannom,
elejson — mężatkom,
Aleluja — wdowuleńkom —
a rekwije babkom. |
|--|--|

116.

Kázali mi kury paść,
Nie móglem im rady dać.
Przyleciała kania,
Pomogła mi zganiać.
Porwała mi cubatą,
Já się o nią turbuję.

117 ²⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Dała matka štiry grose,
Abym kupił dzieciom kasy.
A já sobie nie był taki,
Kupiłem se róg tábaki. | 2. Wláz'em na piec i zazywám,
Jak zazywám, tak zazywám,
A na dzieci rogiem kiwám:
Moje dzieci, proście Boga,
By nie wysed tábak z roga. |
|---|---|

118.

- | | |
|--|---|
| 1. Niedolá była Jadwidze,
Posła do boru na rydze. | 2. Jednego rydza znalazła,
Ledwie do domu przylazła. |
| 3. O rydzu, rydzu, rydzu mój,
Co taki ciężki korzeń twój? | |

119 ³⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Za stodolą na rzece,
Pasła panna kacyce. | 3. Jakżeś na nie wołała,
Cóżeś im zryć dawala? |
| 2. Przysed do niěj Jasicek:
— Zajmij panno kacyce. | 4. Horu, horu, kacorze,
Zimná woda w jeziorze. |
| 5. Zimná woda, kieby lód,
Panny buzia, kieby miód. | |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 537.

²⁾ Tamże II, nr. 185.

³⁾ Tamże IV, nr. 188.

120 ¹⁾.

1. Jada chłopcy granicami — 2. Siedzi jeden pod dębem,
Wywijają klóńcami. Wziął piszcalkę i bęben.
3. Na piszcalkę: fitu, fitu,
A na bębnie: rum - tu - tu - tu.

121.

Jak się uweznę,
Katolicki nie weznę.
Já se weznę zydówkę,
Má piéniędzy solówkę.

122 ²⁾.

Przyjechali styrech gości z Chełmna.
Pytali się, po wiele tu wełna.
Zeli (jeżeli) biła, będzie po złotemu,
Zeli siwá, nie będzie po temu.
Zeli cárna, po bitym talarze,
Nie stracę já na swoim towarze.

123.

Stroiła się, stroiła,
Kiedy nieładná była.
Na nic syéko strojenie,
Kiedy nieładne stworzenie.

124.

1. Z tamtéj strony Wisły, 2. Jednéj było Hanka,
Trzy panienki wysty: Drugiej Maryjanka,
3. A trzeciéj nie powiem,
Bo moja kochanka.

125.

Leci ptásek, leci,
Suká swoich dzieci,
Wyleciał na pole;
— Pódzcie, dzieci moje.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV, nr. 253.

²⁾ Tamże VI, nr. 145, a.

126 ¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Siedział dudek na kościele,
Robił butki na wesele. | 2. Co zarobi — to przepije,
Przydzie do dom, zonkę bije. |
| 3. Zonka płace, lamentuje,
Co ten dudek dokazuje. | |

127.

1. Kołysały się ptąski na badyłu,
Śpiewały sobie: lulu dzieci, lulu.
2. Lala gąski, lala na wodę!
Wyjadłyście rybki, wypijcie i wodę.
3. Wyjadłyście rybki, by wam dobre były,
Wypijcie i wodę, kięjsie ją zmaęily.

128.

- | | |
|--|--|
| 1. Posłuchajcie, moi ludzie, prosę
[wás,
o tutejsym młynie:
Kto do niego zawiezie,
połowa mu zginie. | 5. Przychodzi kacka,
Kady moja pojazacka? |
| 2. Przychodzi młynárz z młynárką,
(r)ozdzielili się miarką. | 6. Przychodzi gęś,
Kady moją część? |
| 3. Przychodzi młynáreyk,
Pytá się o koreyk. | 7. Przychodzi świniá,
Kady moja omiecina? |
| 4. Przychodzi kura:
Kady w worku dziura? | 8. Przychodzi pies,
Kady mój stochmol jest? |
| 10. Przychodzi chłop we wtorek:
„Oddejeie mi, bestyje, aby worek.“ | 9. Przychodzi kokot,
Będzie jutro kłopot. |

129.

- | | |
|--|--|
| 1. Wláz na gruskę,
Rwał pietruskę — | 2. To była cébula,
Oj! jak się to zrodziła! |
|--|--|

130 ²⁾.

1. Śtyry lata wierniem służył,
I dobrze'm się stawił,
Gdy gospodarz w karezmie pijął,
Já mu rolę sprawił.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, IV, nr. 261.

²⁾ Tamże VI, nr. 272.

- | | |
|--|---|
| 2. Jadę w pole orać,
mám pług, woły bystre,
Gospodyni mi mówiła,
ze zagony ostre. | 3. Zgodziłem się z gospodarzem
kozuch i sukmanę —
Gospodyni mi mówiła,
że więcj dostanę. |
|--|---|

131.

- | | |
|--|---|
| 1. Ktoś to tu nasadził
w tym ogrodzie ziela,
Já, nie já, ty, nie ty —
nasy pani celádz. | 2. Ktoś to tu nasadził
w ogrodzie olsyny,
Já, nie já, ty, nie ty —
nasy pani syny. |
| 3. Ktoś to tu nasadził
w tym ogrodzie ziółka,
Já, nie já, ty, nie ty,
nasy pani córka. | |

h) Oberki i krakowiaki.

132 ¹⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Oj tatusiu, oj matusiu,
co wy mi robicie,
Dajecie mię do klastoru,
jako małe dziecię. | 3. Bo w klástorze wisá noze,
wisá dyscypliny,
Trzeba wstawá o pólnocy
i spíewáć godziny. |
| 2. Já w klástorze nie bywała
i bywáć nie będę,
Kochałam się w chłopcach
i kochać się będę. | 4. Da pójdę ja do kościoła
w kościele obrazy,
spojr-zę ráz, na obraz,
na Jasia dwa razy. |
| 5. Wlazłam na chór, spojrz-zę na dól,
ujrzałam miłego,
o dla Boga, trzymajcie mnie,
bo skocę do niego. | |

133 ²⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. W Jędrzejowie na dębie
Gruchały gołębie, | 4. Przyjeżdżáje w niedzielę,
Łózeczko ci uścielę. |
| 2. Jéno jeden nie gruchał,
Co dziewcyne wysłucháł. | 5. Štyry świeće zgorzało,
Niz się łózko usłało, |
| 3. Gruchu, gruchu, gruchsicku,
Przyjeżdżáje Jasicku, | 6. I gromnice połowa,
Skończyła się rozmowa. |

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, VI, nr. 260.²⁾ Tamże II, nr. 46. — IV, nr. 149. — VI, nr. 279.

134.

- | | |
|---|--|
| 1. Ta flasusia okrągłuśka,
Gorzálecka w niej słodziuśka.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. | 4. Pijały ją parobecki,
Przedawały zasiwecki.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. |
| 2. Pijały ją gospodynie,
Przedawały za nią świnię.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. | 5. Pijały ją i dziewecki,
Po dwa, po trzy kielisecki.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. |
| 3. Gospodarze ją pijali,
Jak celadki nabywali.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. | 6. I panowie ją pijali,
Ale se ją przepálali.
Gorzalcysko grunt, grunt, grunt. |
7. Jak duzo zbrodni zrobiła,
Juz nie grunt gorzálka była.
Gorzalcysko juz nie grunt, juz nie grunt.

135.

(weselna.)

Kiedy mi w kościele wenikrát zagrają,
Serce mi zadrzy, ocka zapłakają.

136.

(weselna.)

Złącyeś mię, księżu, stulą przy ołtarzu,
Juz mie nie rozłacyś, aze na cmentarzu.

137.

(weselna.)

W kościele zagrają wenikrát,
Jakbyś mię, Wojtusi, od tatusia ukrád —
Nie ukrád, nie ukrád, sami mi cię dali,
Jesce cię, Franusiu, we stązki ubrali.

138.

Kiedyśmy się zešli,
da na tym weselu wesolo,

Da weźmy się za ręce
i obróemy się w koło.

139.

Niechze będzie Jezus Chrystus
pochwálony nas,

Zabawmy się, potańcujmy,
Kiedy mamy cas.

140.

1. Przeleciał gołábek
bez Masłowski dąbek,
Wstąpił do dziewecyny,
jaki tam porządek.

2. Łózko nie usłane,
podłoga nie myta,
Świnię w piecu ryją,
psy nácynie myją.

3. Łyzecki pod ławą,
zarosły murawą,
Spor-zij na dziewecynę
bardzo upłakaną!

141.

- | | |
|--|--|
| <p>1. Wstająże synowa,
czegóż będziesz spała?
Wydóże te krowy,
któreś je nagnała.</p> <p>2. A moją matusiu,
niechże i syn wstanie,
Niechże powyganiał
kóniki ze stajnie. —</p> <p>3. Wiedziałaś ty, matko,
ze ją krów nie miała,
Pocóżeś ty do mnie
syna przysyłała?</p> | <p>4. O moja synowo,
nie wywieráj gęby,
Bo jak wezmę kija,
wybiję ci zęby!</p> <p>5. W kowalowym dole
słonecko zachodzi,
Nie każdá synowá
matusi ugodzi.</p> <p>6. Chciałaby synowá
matusi ugodzić,
Toby onój trzeba
bez kosuli chodzić.</p> |
|--|--|

142.

(weselna.)

- | | |
|--|---|
| <p>1. A moją dziewecyno,
jużto po weselu,
Idźże do ogródka,
podziękujże zielu.</p> | <p>2. A przerzyj się, przejrzyj,
przejrzyj się makówce,
A jaki to ładnie
w cępecku na główce.</p> |
|--|---|

143.

(weselna.)

Sanuj mię chłopáku,
más-li mię sanować,
Bo to nie jabłuska —
urwać i skostować.

144.

- | | |
|--|---|
| <p>1. Wiánku mój', wiánku,
cości mi się zmienił,
Juz mi się nie będziesz
na główce zielenił!</p> | <p>2. Wiánku mój, wiánku,
wiánku mój ruciany,
Od kraju do kraju
łzami upłakany.</p> |
|--|---|

145.

- | | |
|---|---|
| <p>1. Sięroty, sięroty,
gdzie się podziejecie,
Idzie woda przez wieś,
to z nią popłyniecie.</p> | <p>2. Syroka je ręka
u Chrystusa Pana,
Pobiera nas ludzie,
choć nie mamy wiana.</p> |
|---|---|

3. Oj, wiano, oj wiano,
jakieżeś ty drogie,
Gdy się przez ciebie
siéroty zostają ubogie.

146 ¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Padła kura na kunopie,
otrzepała kwiat,
Pocóżeś mi moja Kasiu
zawiązała świat? | 2. Padła mucha na kunopie
i leci i leci,
Pamiętajże moja Kasiu
na moje dzieci. |
|--|---|

147.

W cárnym lasku ptásek śpiéwa, Tady rady, tady dana. Pójdź mi, Jašku, tráwkę zadáj, Tady rady, tady dana. Tylko do mnie nic nie gádáj, Tady rady, tady dana.	Bo mi mama zakazała, Tady rady, tady dana. Zebym do cie nie gádała. Tady rady, tady dana. Kamienne-by serce było, Tady rady, tady dana. Zeby do cie nie gádáło. Tady rady, tady dana.
--	--

148 ²⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Pojechałem do ni,
nie chciała otworzyć,
Musiąłem głowinę
na progu położyć. | 3. Otwórz-ze, mi otwórz,
moja panno wrota,
Sesciu kóni jadę,
choć ja siérotą. |
| 2. Otwórz-ze mi, otwórz,
moja panno piérsa,
Jak mi nie otworzys,
otworzy mi insa. | 4. Choć ja siérotą
pasieck jedwabny,
Nié ma go tez, nié ma,
w Chlewski-Woli zadny. |

149.

- | | |
|--|--|
| 1. A miałać ja, miała,
siedmiu zalotników,
Zaden mi nie sprawił
z cubami trzewików. | 3. Przyjechał-ci jeden
we lnianéj, we lnianéj,
Ale nie we swoi,
tylko w pozycany. |
| 2. Zalicali mi się
śkumo na ogulach (ogłedy?),
Przyjezdźzali do mnie,
we zgrzebnych kosulach. | 4. Przyjechał-ci jeden
w cieniúskiéj, w cieniúskiéj,
A moja matusiu,
ten ci mi miluski. |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 40.

²⁾ Tamże VI, nr. 47.

150.

A miałać ja miała,
 Co mi matka dała.
 Čtyry podusecki, piąta'm obiecała.
 Drogi mój wiánecek, choć mały, choć mały.
 Kazdá równiánecka po čtyry talary.
 Drogi mój wiánecek, chociaż nie uwity,
 Kazdá równiánecka po talarze bity (*sić*).

151 ¹⁾.

Da, za lasem moje wołki,
 za lasem, za lasem,
 Trzymám já se piscáleckę,
 za pasem, za pasem.

Jak já wezmę na piscálce
 ładnie grać, ładnie grać,
 To się będą moje wołki
 do dom brać, do dom brać.

152 ²⁾.

(wesełna.)

- | | |
|---|---|
| 1. Panna młoda cępka nie ma,
W grochiwiny łeb obwijá. | 3. Panna młoda cępka nie ma,
Ale będzie miała. |
| 2. Przedáj Jasiu korzec macku,
Kup i(jěj) cępek na jarmacku. | 4. Naprzędła, namotała,
I do tkáca robić dała. |

153.

- | | |
|--|--|
| 1. Siérotá já była,
siérotá, siérotá,
Miała já wiánecek
od scérego złota. | 3. Oj biéda, to biéda
siérotcie na świcie,
Zastąpi každemu,
jak gałázka w płocie. |
| 2. Nie takie, nie takie
siérotty bywają,
Od scérego złota
wiánecków nie mają! | 4. Zastąpi małemu,
zastąpi dużemu,
Jéno nie zastąpi
Bogu przedwiecnemu? |

154.

- | | |
|--|---|
| 1. Rutko moja, rutko,
rośnij-ze mi chybko,
Uwije wiánecek
w niedzielę raniutko. | 2. Panie! dziękuję ci
ze dzisiaj niedziela,
uwiję wiánecek
póde do kościoła. |
|--|---|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 128, 168. — IV, nr. 287, 290.

²⁾ Tamże II, nr. 33.

2. Płakała ja wcoraj,
 będę płakać i dziś,
 Nad swoim wiáneckiem,
 nie mogłam go uwić.

4. Nie mogłam go uwić
 na stolku siedzący,
 Dzisiaj go uwiłam
 po wodę idący.

155 ¹⁾.

Padła rosa, padła,
 na wiánecek, na dwa,

Na trzeci nie moze,
 ach mój mocny Boze!

156 ²⁾.

1. Tatulu, matulu,
 co wy to myślicie?
 Mnie się ocki śmieją,
 wy mnie nie zenicie.

2. A moja córusiu,
 będziesz narzekała
 Na swoją urodę,
 będziesz-ci płakała.

3. Bo z chłopem sromota,
 do śmierci zgryzota.
 W karcmie się upije,
 skórę ci wybije.

4. A moja matulu,
 co to wy gadacie,
 wyście ojca mieli,
 całą skórę macie;

5. Choć was ojciec bijął,
 boście źle robili,
 Boście w kazde święto
 do karcmy chodzili.

6. Ojciec po was chodził,
 na postronku wodził,
 Któż to winien temu?
 tak to robią złemu.

157.

1. Oj, cegózes, Kasiu,
 rączki załamała?
 „Bom swego tatusia
 pijanym widziała.“

2. Tak się potácali,
 głowę na bok mieli,
 A prosto, nie ścizką
 chodzić nie umieli.

5. Stoji w polu lipka,
 Kasia przy niéj klęcy,
 Wesoła, bo tatuś
 nie pijali więcéj.

3. Póde ja pod lipę,
 co tam w polu stoji,
 Tam oni wprawili
 obrazek Maryi.

4. Będę jéj prosila,
 by na nás wejrzała,
 Tatusiowi więcéj
 pié już nie kazała.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI. nr. 706.

²⁾ Tamże II, nr. 172

158 ¹⁾.

1. A rośnie ta brzezinecka
przed moje wroty,
Naucy cię, moja panno,
wselki roboty.
2. Jesce nie ma mój Jasiu,
jesce nie ma nic;
Juzci mię ty obiecujes
brzezinecką bić.
3. Já będę bić i będę bić,
będę katować,
Ty powinnaś Panu Bogu
za to dziękować.

159 ²⁾.

1. Wziąłem tatarski —
półtory miarecki,
Oj, pod dębem, pod dębem! |
Zjadła mi ją moja —
siwá gołębica
z gołębim, z gołębim.
2. Przydę já do zniwa,
a tu goła niwa,
Nu płakać, nu płakać!
Przydę já do karemy
a tu w karcmie grają,
Nu skakać, nu skakać!

160.

Idzie woda, idzie z Zagórza do Mójcy —
Pán wyzynek zaczął — pán nám go dokóńcy.

161.

Pozeni my tatarskę, pozeni i proso —
Idziemy juz na wyzynek do jegomości bosu.
Pozeni my tatarskę — da pozeni zytko —
Da pozniemy jegomości na ostatku wszystko.

162.

Znijwa Jasiu, znijwa, nie mała to niwa,
Nie małe to pole, tylko na nás dwoje.
Tylko nás ju dwoje tatarskę zęło,
A skądze się trzecie między nami wzięło?

163.

1. Pozynáj, pozynáj,
mała zynarecko,
Sierpić mas malutki,
ostałaś daléko.
2. Chociazem ostała,
nie będę płakała,
Swego zagónecka
będę popędzała.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 116. — III, nr. 54.

²⁾ Tamże II, nr. 117.

3. Do końca zagonka,
do końca, do końca,
Zeby já se posła
do domu za słońca.

164 ¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. U nasego pána
buciki na wosku,
Suknia po kolana,
syćko po krakosku. | 5. Dobry nás pán ,dobry,
kieby jagódecka,
Nie rzece nikomu
marnego słówecka. |
| 2. U nasego pána
cérwoná sukmana,
Kónie kieby kaci,
Fornále smarkaci. | 6. Marnego słówecka,
ani marněj rzecy,
Dějze nám tak Boze
takich panów więcy. |
| 5. U nasego pana
białe okna widać,
Obiecała pani
pokojówkę wydać. | 7. Dobry nás pán dobry,
mógłby go kołysać,
Ale jego sługi
prawie popowisać. |
| 4. Pokojówkę wydać,
lokaja ozenić,
Od nowego roku
celadkę odmienić. | 8. Popowisać ich
do góry nogami,
I obrócić ze ich
do drogi zebami. |

165.

- | | |
|--|--|
| 1. Oj, lá Boga, désc idzie,
Jałówecka nie przydzie. | 2. Jałówecka nie nasa,
Uciekła nám do lasa. |
| 3. A widzisz ty gamóniu,
Jałówecka juz w domu! | |

166.

- | | |
|---|---|
| 1. Oj, skrzypecku, źle mi grás!
Oj, słomiane struny más. | 2. Sprzedájze wiecheć słómy,
A kup baranie stróny. |
|---|---|

167.

- | | |
|--|--|
| 1. Oj mám ci já sewca stryja,
Usyje mi buty z kija; | 2. A mám ci já ojca sewca,
Usyje mi buty z dębca ²⁾). |
|--|--|

168.

- | | |
|--|--|
| 1. Toporzysko Maciek strugał,
Tak mi się do serca udął; | 2. Co ty struzes, Maćku miły?
„Toporzysko do siékiéry.“ |
|--|--|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, III, nr. 15 (źniwiarskie). VI, nr. 182.

²⁾ Z dębca, czyli z drzewa dębowego zrobi podeszwę pod krypcie, albo trzewiki.

169.

1. Wolalbym się przebić kolkiem, 2. Kręcis mi się kole boku,
Jak tańcować z takim wółkiem. Kieby torba od obroku.

170.

1. A cóżeś ty za dziewecka? 2. Ani posłać, ani odziać,
Tylko jedną podusecka; Taką dziewczkę kajsić podziać.
3. — A i tyści nie bogaty,
W spodniach dziury, same łaty.

171.

1. Co mnie ciesy, to mnie ciesy, 2. A za drugą pół złotego,
Za cholewą mam seść grosy; Będzie złoty bez ceskiego.

172.

1. Kto tańcuje, choć nie umie, 2. Bo to taniec nie robota,
To mu Pán Bóg wyrozumieć. Kto nie umie — nie sromota.

173.

1. Hajze jéno! hajze jéno!
Sanować mię dawno było. 2. A já ciebie sanowała,
Co pies nie zjadł — tom ci dała.

174.

1. A já sobie kobiétecka
z legutka, z legutka,
Na śniadanie kokoseckę —
na obiád kogutka; 2. A na kolacyją
z cielątecka dudki ---
A po kolacyi
kielisecek wódki.

175 ¹⁾.

1. Kto chce ładną zonkę mieć, 2. A ocka má sokole —
Do Krakowa po nią iść; Trochę więkse, jak wole.
3. A nosek má węgierski,
Kieby bułka za ceski.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 872.

176¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Siedzi ptásek na rokiocie,
Śpiéwá sobie rozmaicie. | 2. Nóżką grzebnie, skrzydłem
[kiwnie,
Jak to ptásek śpiéwá dziwnie. |
|--|---|

177²⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Zalecálem ci się —
nie ozéniłem się,
Boże mój jedyny,
sponiewiérálem się. | 2. Zalecálem ci się
jednej grymaśnicy,
Przepił, przezalécáł
sto korecy pszenicy. |
| 3. Sto korecy pszenicy,
trzysta korecy owsa,
A ta grymaśnica
za innego posta. | |

178.

- | | |
|---|--|
| 1. Sumiáł gáj, sumiáł gáj —
Kiedy já wolki gnáł. | 2. Sumiála Iescyna,
Jak gnała dziewcyzna. |
|---|--|

179.

- | | |
|--|---|
| 1. Miálem matkę bardzo dobrą,
Sprawiła mi suknią modrą. | 2. Za to ojca wisielucha,
Przyprzegáł mié do cielucha. |
| 3. Ciołka batem, a mnie kołem,
ciągnij córko razem z wołem. | |

180.

- | | |
|---|---|
| 1. Cyje konie — tego brycka,
Moja zona chimerycka. | 2. Jak jéj grają, to tańcuje,
Jak się gniéwá — to choruje. |
|---|---|

181.

- | | |
|---|--|
| 1. Cyja grobla — tego stáw,
Cegom zacheiáł — tom dostał. | 2. Dostálem se paniénki,
Za pół garca maślánki. |
|---|--|

182.

1. Wysoki las, nizkie pole,
Oberecek zycie moje.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 858 (str. 504).

²⁾ Tamże VI, nr. 727.

183 ¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. W sieni oberek matusiu,
W sieni oberek, oberek —
Zaden mi się nie podobá,
Tylko Kasperek, Kasperek. | 2. W sieni nie dudus, matusiu,
W sieni nie dudus, nie dudus,
Zaden mi się nie podobá,
Tylko Jakóbuś, Jakóbuś. |
|---|--|

184.

- | | |
|---|---|
| 1. Tego roku, tój jesieni,
Ten chłopiec się nie ozéni. | 2. Nie ozéni się inaczej,
Tylko jak mu Bóg przeznaczy. |
|---|---|

185.

- | | |
|---|---|
| 1. Zebyś mię miał bracie zabić,
Nie pójdę ci siana grabić,
Boby mi się opaliła,
Nie ładnábym, bracie była. | 2. Jeśli będzie moją wolá,
To ci pójdę do zapola,
Jak nie będzie mojej woli,
Któz mię na to przyniewoli? |
|---|---|

186.

- | | |
|---|---|
| 1. Kanalijá moja zona,
Przepiła mi dwa przędziona. | 2. A ja jój tóz wátek nici,
Niechże teraz lata świeci. |
|---|---|

187.

- | | |
|---|---|
| 1. Moja panna, kieby igła,
Tylko mi się w tańcu migła; | 2. A ja za nią podrygając,
Bo ja myślał ze to zając. |
|---|---|

188.

- | | |
|---|---|
| 1. Chociaz ci ja mały chłopiec,
To ja zrobię co i ociec. | 2. Já zasieję, já zaorzę,
Chwałaż Tobie, Panie Boze! |
|---|---|

189.

- | | |
|---|---|
| 1. Podkówecka w podkóweckę,
Obiecał mi ksiądz dzieweckę, | 2. Jak obiecał i dá mi ją,
Dá mi za nią plebaniją. |
|---|---|

¹⁾ W Łęczyckim śpiewają:

W lesie obarek matulu,
w lesie obarek, obarek (obwarek. pieniek),
zaden mi się nie spodobał,
tylko owcarek, owcarek.

190.

- | | |
|--|--|
| 1. Chodziłam se kole rzeki,
Zgubiłam se koralički. | 2. Zebyś mi je Jasiu znalaz,
Dałabym ci buzi zaraz. |
| 3. Moi buzi nie ubędzie,
W korálickach ładnie będzie. | |

191.

- | | |
|--|---|
| 1. Z karemy idę zfrasowana,
Mówią ludzie, zem pijana. | 2. Mnie się chustka nachyliła,
Mówią ludzie, zem przepiła. |
|--|---|

192.

- | | |
|--|--|
| 1. Od Krakowa jedzie Józek,
Wieżie dziewczek pełny wózek. | 3. Od Krakowa jedzie rataj,
Wózek mu się oskołatał. |
| 2. Pomaluśku, z góry Józku,
Bo ta jedna leży w łózku. | 4. Moja panno déj powrózka,
Poratować tego wózka. |

193.

- | | |
|---|---|
| 1. Mój Jasieniu, nie bijze ją,
W kolibece kołys-ze ją. | 3. Jak ei nie más niecucecek,
Weś-ze ją na podolecek. |
| 2. Jak ci nie más kolibecki,
Idź do lasu, zróbze niecki. | 4. Połóż-ze ją wele ściany,
Mój Jasieniu, mój kochany! |

194.

- | | |
|---|---|
| 1. A mój Boze, cóz za umysł,
Com się dała marnie uwieść; | 2. Azeby to było kómu,
Nie zál by to sercu memu. |
| 3. Alem dała ty pyskocie,
Co se bujoł w moi enocie. | |

195.

- | | |
|---|--|
| 1. Moją Jantós tupnij nózka,
Más pieniądze pod podłozką. | 2. Tupnyłabym, osułabym,
Wybiłbyś mię płakałabym. |
|---|--|

196.

- | | |
|--|--|
| 1. Za co mię ty Jasiu bijes?
Kiej já robię, a ty pijes. | 2. A já robię roboteckę,
A ty pijes gorzałeckę. |
|--|--|

197¹⁾.

- | | |
|--|---|
| 1. Jak ja se zaśpiwam
krakowiaka z góry,
Posypią się z butów iskry,
a z podkówek wióry. | 3. Miałabym ją śpiewać
o korcowy worek,
nie wyśpiwam dzisiaj,
wyśpiwam we wtorek. |
| 2. Krakowiaka śpiwam,
insego nie umiem,
teraźniejszej mowy
całkiem nie rozumiem. | 4. Zagraj mi skrzypecku,
zagraj mi kochanku,
Da az się zatrząsą,
kudły na baranku. |

198.

- | | |
|---|--|
| 1. Oj, Masłowiánka jedna
miała chłopca z drewna,
A dziewczynę z wosku,
bo to po masłowsku. | 2. Jenoś mi się, moja,
po tym spodobała,
Coś mi się na polu,
jak gaska bielala. |
| | 3. Coby dać, toby dać
za lipowe niecki,
Zeby wykołysać
masłowskie dziewecki. |

199.

- | | |
|---|---|
| 1. Nie wiele nas takich
jak ja parobeczek,
porabaliłyśmy
kielecki zamecek. | 2. Jak ja sobie pojedę
bez kielecki rynek,
Będzie mi się świecił
w rękę karabinek. |
|---|---|

200.

- | | |
|---|--|
| 1. Na kieleckim polu,
na kieleckiej drodze,
snuruje dziewcyzna
trzewicek na nodze. | 2. Cymze to snuruje,
jedwabną wstążeczką,
nie płac, moja, nie płac,
będzies kochanecką. |
|---|--|

201.

- | | |
|---|--|
| 1. Kielce, moje Kielce,
na górze stoicie,
niejedną panięnkę
z wiánecka zdradzicie. | 2. Widzis ty dziewcyzno
te kielecką wieżę,
Da sześci kóników
twój wiánecek wieżę. |
|---|--|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 630.

3. Widzis ty, dziewczyno,
da kielecki zamek,
tamci będziesz brała,
pieniązki za wiąnek.

202.

- | | |
|---|---|
| 1. Chodź koniu do domu —
nie pij wody w rzęce,
Bo tu kielcanecki
umywały ręce; | 2. Azeby to ręce,
ale to i nogi —
Pójdź koniu do domu,
nie pij w rzęce wody. |
|---|---|

203.

- | | |
|--|---|
| 1. A moja Klonówko ¹⁾ ,
o mój złoty lesie,
Jak pasie dziewczyna,
juści grzybki niesie. | 2. Moja Klonówcecka,
moja złota góra,
Na tobie brzezina
stoi kieby chmura. |
|--|---|

204.

- | | |
|--|---|
| 1. Bo ja to, chłopaku,
na ciebie pragnęła —
Jéno na koniki,
zebym się wozila. | 2. I ja téz dziewczyno,
nie na ciebie pragnął,
Jéno na gębusię,
cóżeś miała ładną. |
|--|---|

205.

- | | |
|---|--|
| 1. Z góry woda idzie,
brzezi rwie, brzezi rwie —
Zál tobie Marysiu,
zál i mnie, zál i mnie — | 2. Z góry woda idzie,
na dole maleje,
Wydáj matko córkę,
bo ci osaleje. |
|---|--|

206.

Kary konik, kary,
siodełcecko niesie,
Cekáj mię Marysiu
w kalinowym lesie.

207.

- | | |
|---|---|
| 1. Potoceę, potoceę,
jabko po paproci,
Niechze ja się doznám
Marysi dobroci. | 2. Potoceę, potoceę,
baryłcekę wina,
Kiedym dostąpiła
dobrej matki syna. |
|---|---|

¹⁾ Klonówka, gałąź gór Świętokrzyzkich, ciągnących się koło wsi Masłowa.

3. Potocę, potocę,
baryleckę miodu,
Kiedym dostąpiła
dobrej matki rodu.

208.

- | | |
|---|---|
| 1. Syroko, wysoko,
twój tatuś zagroził,
zebym ja do ciebie,
Antosiu nie chodził. | 2. Posed ja se, posed,
bez plot i bez oset,
nogim sobie pokul,
dziewcyny nie nasedł. |
|---|---|

209.

- | | |
|---|--|
| 1. Panowie, panowie,
będziecie panami,
od pierwszego września
pójdziecie z cepami; | 2. Panowie z cepami,
panie z przetakami,
my was gonić będziemy,
da oj z batogami. |
|---|--|

210.

- | | |
|---|--|
| 1. Jaki też to, jaki,
cas teraz nastaje,
ze ojciec za synem
ćwierć zimniaków daje. | 2. A synu mój, synu,
chodź po mojej woli,
dam ci wóz i przewóz
kawałtka roli. |
|---|--|

211.

Oj, chociaż ci ja
nieładna na gębie
mam ci ja pieniązki,
oj, za domem w dębie.

212.

Jechałam przez Kielce,
słyszałam gadanie,
ze mój kochaneczek
w Kielcach się zostanie.

213.

Skaraleś mię Boze,
oj, za jakieś zbytki,
dostał mi się, dostał,
oj, chłopak, oj, brzydki.

215.

- | | |
|--|--|
| 1. Trzeba się zabiierać
z plebanii trzeba,
bom się juz najadła
u księdza dość chleba. | 2. Posłaby ją, posła,
doliną, górami,
bym się nie spotkała
z plebanii panami. |
| 3. Oj, na plebanii
ładny parobeczek,
Oj, jak wyjdzie z tobą,
to stracis wiánecek. | |

216 ¹⁾.

1. Drobny grosek, drobny,
drobne strącki na nim,
dobry mój Jasiéniék,
dobrze i mnie za nim.

217.

- | | |
|---|--|
| 1. Góniliście mnie, panie,
po polu z lásecką,
przyślście wiecorem,
da oj z gorzátecką. | 2. Uciekaliście, panie.
Uciekałem, panno,
bałem się pszenicki,
bym nie dał co za nią. |
|---|--|

218.

- | | |
|---|---|
| 1. Dyna moja, dyna,
w polu ozimina,
juz mi się zieleni
na głowie chojina. | 2. Dana, moja dana,
ją mała dzieweyna,
bo mi się zieleni
na głowie rucina. |
| 3. W Masłowie'm się urodziła,
w Sandomierzu'm wzrosła,
a w Stopniey zapowiedzi,
w Kielcach za mąż posła. | |

219.

- | | |
|---|--|
| 1. Rycy sady wołek,
bo się nie wylecił,
Płace kochanecek,
bo się nie ozenił. | 2. Nie ryc, sady wołku,
wyleńs się jesce,
Nie płac, kochanecku,
ozenis się jesce. |
|---|--|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 26 (str. 316).

220.

1. W tymci tu Masłowie
zakwitają gruski,
Masłowskie dziewecki
stroją se poduski.
2. Na masłowskiem polu
stoi fura błota,
Masłowskie dziewecki
są z samego złota.
3. Zeby w tym Masłowie,
wody nie topiły,
toby Masłowianki
we złocie chodziły.

221 ¹⁾.

1. W zielonym gáiku
zjadła kacka węza,
Kochám cię, mój Jasiu,
ale nie na męża.
2. W zielonym gáiku
zjadła kacka wronę,
Kochám cię, Marysiu,
ale nie na zonę.

222.

(Waryfant ze wsi Domaszowic.)

1. W zielonym gaiku
zjadła kacka węza,
kochájecie mię chłopey,
póki nié mám męża.
2. W zielonym gaiku
zjadła kacka żmiję,
kochájecie mnie chłopey,
póki jesse zyję.

123.

Ktośó tá tańcuje,
ja się o to pytám,
Jeśli Masłowianie,
já im się umykám.

224.

Nie póde, nie póde do stocka po wodę,
Straciłam wiánecek, stracę i urodę.

225.

Wilcek łacnę siece,
sarna wygrabuje,
Zając w kopy kładzie,
liska wygrabuje.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 636.

226.

- | | |
|---|--|
| 1. Nie pozenę wolków
w gęste malinowie,
Boby mi się pomion
wiánecek na głowie. | 2. Nie pozenę wolków
w krzewinę, w krzewinę,
Bo mię nocka zajdzie,
to matusi zginę. |
|---|--|

227.

Jakci já se póde
za las po dziewczynę,
Albo mię zabiją,
albo marnie zginę.

228 ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Zebym já wiedziała,
ze póde za wdowca,
Uwiłabym wiáneek
z suchego jałowca; | 2. Ale já myślała,
ze za kawaléra,
z drobniutkiéj rutecki
wiánecek uwiła. |
|--|--|

229.

- | | |
|--|---|
| 1. Kakulecka kuká,
juz mię okukała,
Ponoś mię bladusiu
pięknie osukała. | 2. Kukulecka kuká
w sadecku na grusce,
Wyspáeś się, chłopce,
na mojej podusce. |
| 3. Kukulecka kuká
w lesie na drzewinie,
Wyspáeś się, chłopce,
na mojej pierzynie. | |

230.

- | | |
|---|--|
| 1. Nieszczęśliwą rybka,
co na wodę gnała,
A já nieszczęśliwą,
com się uwieśé dała. | 2. Nie wiérz chłopcu, nie wiérz,
towarzyszko moja!
Bo já uwierzyła,
teráz biéda moja. |
| 3. Nie wiérz panno, nie wiérz,
żadnemu mężczyźnie,
Bo to jest karmelék,
mączany w truciznie. | |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 146—8.

231.

1. Nie uwážaj na to,
choć já się upluskám,
Bom já miejski synek
kukiátecki muskám.
2. A jakby já ich nie muskál,
tobym ich nie zda(r)zył,
Wziąłby mię piékárz za łeb
i za drzwi wyraził.

232.

1. Dobre były, dobre
u dziewczyny séry,
Bo nas ta dziéwecki,
bo nas ta nęciły.
2. Dobre były séry,
jesce lepsc jabka,
Nęciła nás córka,
jesce lepij matka.

233.

1. Pomalušku, smycek,
zdarł mi się trzewicek,
2. Poradzę ja trzewickowi,
dám já złoty sewcykowi
i będzie trzewicek.

234.

1. Tańcowała Katarzyna — z dudajem,
Połamała chłopcu zyto — pod gajem.
2. A bojanzes (*sic*) kata zjadła — z swym tńcem,
Połamałaś chłopcu zyto — za dworcem.

235.

1. Nie będę já roli orał, — ugora,
A póde já do dziewczynki, — do dwora.
2. Będę se ręce nosił — w kieseni,
Będę se robił kosátecki — z korzeni,
3. Moze mi się da Pán Jezus — ozenić.

236.

Nie to złoto, nie to,
co się koloruje,
Nie ten kochaneczek,
co já z nim tańcuje.

237.

Orálby já, orał,
rolickę orana,
Zebyś poganiała,
dziewcyno kochaná.

238.

Oj moje kumoski,
macie białe nóżki,

A ja takich nie mam,
bo ich nie umywam.

239.

1. Dopiero mi myśli
na pamięć przychodzą,
Posce ¹⁾ na te panny,
co w wiáneekach chodzą,

2. Dopiero mi myśli
przychodzą na pamięć,
Po ruciánym wiánku
przydzie mi osaleć.

240.

1. Nie caruj mie moja,
bo cię będę bijął,
Będę ja ta tobie
cary przypominął.

2. Nie caruj mie moja
tym carowidełkiem,
Bo cię będę bijął
z kónika siodełkiem.

241.

1. Cy ja carowany,
cy kóniki moje,
nie mogę przejechać
bez Brzezińskie pole.

2. Cy ja carowany,
cy wy cary mácie,
Nie mogę przejechać
wy mię wyganiacie.

242.

Grájcie no, Wojciechu,
patrzájcie na ludzi,
Wisi bat na ścianie,
to on wás obudzi.

243.

Biéda mi, biéda mi,
bez rodzonej matki,
Ni ja gorsecika,
ni na głowie smatki.

244.

Pamiętáj dziewczyno,
pamiętájmy o ba,
Jak nám przydzie stanąć,
na sąd Pana Boga.

¹⁾ Mówi, że: pości, post sobie zadaje.

245.

- | | |
|---|--|
| 1. Jak ją zakołacę,
moja panno puśé mię,
Bo ją walcownicek
z Białogońskiej kuźnie. | 2. Zeby nie Białogon,
Białogońska huta,
Nie miałbyś Jasieniu
podkówek u buta. |
| 3. Moje podkówecki
z białogońskiej cyny,
Krzesałyby ognia,
byle do dziewcyny! | |

246.

- | | |
|---|--|
| 1. Kajześ to ty była,
kiedy rozdawali?
Jakiěj, takiěj kawaléra,
tobie starca dali. | 2. Niedalekom była,
jéno za przykopą,
Starego mi dali,
starego ją kochám. |
| 3. Starego mi dali,
starego ją wolę,
Jak mi drzewa braknie,
wąsami zapalę. | |

247.

Oj, rąbią talarami,
da az się ściany rusa,
Da nie pódeę za chłopa,
da jazci mię przymusa.

248.

Chłopcy moi, chłopcy,
Kostomłockiej skoły,
Po świętym Michale
pozéniecie woły.

249.

- | | |
|---|--|
| 1. Omyliłeś się, Wojtuś,
ze ty más bogactwo,
w stodole más mysy,
a na górze ptaćtwo. | 2. Pocóześ mie, Wojtuś,
ndeptál w palusek,
Juz já tobie teraz,
nie wyjdę z podusek. |
|---|--|

250.

- | | |
|---|---|
| 1. Oj, drobniutki macek
siałam bez przetacek,
Oj, zalecał mi się
ten bednárzów płacek, | 2. Oj, on mi się zalecał,
já go nie lubiała,
Da swojemu Wojtusiowi,
prawdy dotrzymała. |
| 3. Oj, mój ty Wojtusi;
przyjeżdżaj w niedzielę,
sálik ci wypięę,
podłogę wymyję. | |

251.

- | | |
|--|--|
| 1. Śpiéwajta dziewuchy,
cy nie mácie gęby,
Da cy wám się język
splątał między zęby. | 2. Da moje dziewuchy,
cemu nie śpiéwáta?
cyście dziś nie jadły,
cy gęby nie máta. |
|--|--|

252.

Idzie, wódka ¹⁾, idzie,
nie nocuje nigdzie,
Jakże má nocować,
kięż trza jěj wędrować.

253.

- | | |
|--|---|
| 1. Zdarły mi się buty,
kupię sobie ślápce,
Będę się zalecał
Kostomłockiej ślachcie. | 2. Zdarły mi się buty,
kupię sobie cizmy,
Będę se chodziła
z kómory do izby. |
|--|---|

254.

Wiosna, moja wiosna, cóżeś nám przyniosła?	Chłopákom piscálki, dziewcyńkom fijołki.
---	---

255.

Oj, umarłeś Jasiéniu,
lezys sobie w grobie,
Da o já siérotecka
popłakuję sobie.

¹⁾ Inni śpiéwają: rzycka (rzéka).

256.

- | | |
|---|---|
| 1. Wdowo, moja wdowo,
prędkoś owdowiała,
Da cy ci chłop umarł,
cyżeś go nie miała. | 2. — Miałamci ja chłopą
i seścioro dziątek,
Ja sobie wyglądam,
jak różany kwiatek. |
| 3. Wdowo, moja wdowo,
a sprzedąje krowę,
A pokupuj sobie
cépecek na głowę. | |

257 ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Ubogą wdowisia,
nie mogła se radzić,
Miała rolickę siać,
nie mogła poradzić. | 2. Najéna se ona
niedźwiedzia i wilka,
Zeby poorali
zagónecków kilka. |
| 3. Uboga wdowisia
siała i płakała,
A komuz ja będę
obiąd gotowała? | |

258.

- | | |
|---|--|
| 1. Konie, moje konie,
konie moje oba,
Juzei mi zarosła
do matecki droga. | 2. Nie zarosła óna
ostem, pokrzywami,
Tylko mi zarosła
ludzkimi mowami. |
|---|--|

259.

- | | |
|---|---|
| 1. Karego konia mám,
Na karego siadam,
A ciebie, panienko,
to dziadom oddawám. | 2. Godzineckę spiwám,
godzineckę płacę,
Trzecią godzineckę
kónika kulbacę. |
|---|---|

260 ²⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Mocny Boze, święty,
cyjze ja téz teráz,
Ni ja ojca, matki,
zapłacę se nieráz. | 2. Ni ja ojca, matki,
ni zadnej rodziny,
Zapłacę ja nieráz,
Jezu mój jedyny! |
|---|---|

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, III, nr. 105.

²⁾ Tamże II, nr. 167.

261.

- | | |
|---|---|
| 1. Zasiąła ją rutki
na étyry ogródki,
Na piątój saleju
dlá ciebie złodzieju. | 2. Rutko moja, rutko,
coś mi się zrodziła,
Juz ci ją nie będę
w wiánecku chodziła. |
|---|---|

262.

- | | |
|--|--|
| 1. A bracie mój, bracie!
Siubiénicka na cię;
Siubiénicka stoi,
Dla twojój swywoli. | 3. O, zeby ją wiedział,
o którój godzinie,
kaząłbym pozłocić
od nieba do ziémie. |
| 2. Oj, zeby ją wiedział,
kiedy będę wisiął,
kaząłbym pozłocić
siubiénickę dzisiaj ¹⁾ . | 4. Da, moje siostrzycki,
sprzedajcie konicki,
Wykupcie braciska
od tój siubiénicki. |
| 5. Sprzedajcie konicki,
sprzedajcie co mácie,
wykupcie braciska,
jeśli go kochácie. | |

263²⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Cerwone jagody
padają do wody,
Powiadają ludzie,
ze nie mám urody. | 2. Choć urody nié mám,
ale miłe serce,
Za osła nie pójdę,
lada durnia nie chcę. |
|--|--|

¹⁾ Krakowiak ten pochodzi ze wsi Zagórze, niegdys do kapituły kolegiaty kieleckiej należącej, która to wieś, na mocy udzielonego sobie przywileju od Władysława, króla polskiego, w r. 1426, rządziła się prawem magdeburksiém. Sołtys tój wioski miał prawo karania śmiercią przestępców. Powszechną karą śmierci była, według zachowanej tu tradycyi ludu, szubienica, którą niekiedy dla okazania delikwentowi mniejszój wżgardy malowano.

Przywilej, o którym mowa, znajdujący się w aktach kościelnych kolegiaty kieleckiej, kończy się tak:

Actum in Sandomiria Feria Secunda in Crastino Nativitatis Beatæ Virginis Mariæ, Anno Domini MCCCCXXVI. Praesentibus ibidem Reverendis in Christo Patribus, Dominis: Alberto, Dei gratia Gnesnensi, Joanne Leopoliensi Archiepiscopo, Sbigneo Episcopo Cracoviensi, Christino de Ostrow Castellano Cracoviensi, Joanne de Tarnów Cracoviensi, Nicolao de Michałów Sandomiriensi Palatinis, et aliis fide dignis pluribus. Datum per manus Venerabilium Virorum Joannis Szafraniec, Decani Cracoviensis, Cancellarii et Stanislai Ciołek Custodis Gnesnensis, Cantoris Cracoviensis Ecclesiarum, Vice Cancellarii Regni Poloniae, sincere Nobis dilectorum.

²⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 687.

264.

- | | |
|---|--|
| 1. Matusiu, matusiu,
ja się zenić będę.
Ozeń się, synusiu,
ja ci dopomogę. | 2. Wsycy się zenicie,
boicie się wojny.
Ja się juz ozenił,
i jestem spokojny. |
|---|--|

265.

Oj, jesse ja nie ciał siekierecką w lesie,	juzci mi Marysia śniadanecko niesie.
---	---

266.

- | | |
|---|---|
| 1. Oj, leciała, leciała,
siwá gęś do nieba,
Kazdemu stworzeniu
ojca, matki trzeba. | 2. Matusiu, matusiu,
kaj-żeś się podziała,
jénós się na wieki
murawką odziała. |
|---|---|

267 ¹⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Porąbali Jasia
u koni na łące,
przysła kochancecka,
załamuje ręce. | 2. Załamuje ręce,
załamuje nogi,
Kajżeś mi się podział,
mój Jasiénku drogi! |
|--|--|

268 ²⁾.

- | | |
|--|--|
| 1. Rośnie pącek, rośnie,
rozwijá się kwiatek,
dziwują się ludzie,
jaki mám majátek. | 2. Rozwija się kwiatek
między listeckami,
dopiero się wiąze
miłość między nami. |
|--|--|

269.

- | | |
|---|--|
| 1. Karnawał się końcy,
i post następuje,
Niejedna dziewcyna
meza oplakuje; | 2. Oplakuje we dnie,
opłakuje w nocy,
Nie pójdzie za męża,
az po wielkiej nocy. |
| 3. A po wielkiej nocy,
wié Bóg co się stanie,
Moze ta dziewcyna
męża nie dostanie. | |

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 222--3.

²⁾ Tamże VI, nr. 762.

270 ¹⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Čtyry mile lasu
samego jałowca,
Nié má ci w Masłowie
podciwego chłopca. | 2. Čtyry mile lasu,
saméj osiecyny,
Nié ma ci w Masłowie
podciwéj dziewcyny. |
|---|---|

271 ²⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. Já z Krakowa jadę,
óna stoi w sadzie,
Zrywá se jabłuska,
do fartuska kładzie. | 2. — Po cóz ty, Kasieniu,
te jabłuska zrywás?
„Po to, Jasiu, po to,
co u mnie nie bywás.“ |
|---|--|
3. — Choć já ta nie bywám,
to insi bywają,
Nie zrywáj jabłusek,
niech się dostawają.

272.

- | | |
|--|---|
| 1. Nie kocháj owcárza,
bo ci to nie sluzý,
Kocháj ogrodnicka,
dá ci kwiátek rózy. | 2. Ogrodnicek ci já
kwiátecki przesadzám,
Które panny ładne —
to je odprowadzám. |
|--|---|

273.

- | | |
|--|---|
| 1. Powiédz mi, paniénko,
słówecko usilnie,
Cy mię kochás, cy nie,
bo zwodzić nieładnie. | 2. Powiédz-ze mi, powiédz,
słówecko przez ludzi,
Niech się mój konicek
do ciebie nie trudzi. |
|--|---|

274.

Co wolis, dziewcyno,
co wolis, co wolis,
cy jabłusko z gaja,
cyli mnie hultaja?

275.

Pojedź moja, pojedź, Nie daj koniom stojec,	Nastoją się w zimie, Jak im trawka zginie.
--	---

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 674—697.

²⁾ Tamże VI, nr. 724.

276 ¹⁾.

Ach Jasiu, mój Jasiu,
Nie chodź po polasiu;

Nie kopaj korzeni,
Nie truj Kasi niemi.

277.

Kasiu moja, Kasiu,
trza do ciebie casu.

Casu i godziny,
do twojój rodziny.

278.

1. Posła ci ją, posła,
za starego osła,
Cesał mię grzebykiem,
zebym ci mu rosla.

2. Posła ci ją, posła,
za młodego lenia,
Cesał ci mię kijem,
nie sukał grzebienia.

279.

Ciesy konia obrok,
chłopaka pisaćka,
Bogaca pieniądze,
pijaka gorzałka.

280 ²⁾.

1. Nie będę, nie będę,
na Jasienia dobrą,
Póki nie opadnie
chojenecka drobrą;

2. Chojenecka drobrą
juz poopadała,
Nie będę, nie będę,
do Jasia gadała.

281 ³⁾.

U nasego księdza
zieloną podłoga,
zjezdżają się goście,
chwałą Pana Boga.

282.

Oj ze moja, oj ze,
fijołecku leśny,

Kiedys mię nie chciała,
to się ze mnie nie śmiej.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 288.

²⁾ Tamże VI, nr. 730.

³⁾ Tamże VI, nr. 182.

283.

1. Juz zboze dojrzało,
pochyliło kłosa,
Juz myślą ząć ludzie
za porannęj rosy.

2. Gospodarz się zaturbował,
ze mu kiepsko zyto wschodzi,
kiepsko zasiał, źle zaorał,
pono mu się nie urodzi.

284.

1. Kochajze mnie, Maryś,
a nie bój się zdrady,
Pilnuj swego serca,
a nie cudzěj rady.

2. Bo ten', kto mnie nie zná,
pewno ci źle radzi,
Lec ten, co cię kocha,
pewno cię nie zdradzi.

285 ¹⁾.

1. Kumosia, kumosi,
gorzâteckę nosi,
Jednej nie wypila,
o drugą się prosi.

2. Kumoś moja, kumoś,
napijwa się wódki,
Boć to na tym świecie
wiek nas bardzo krótki.

3. Kumosiu, kumosiu,
napijwa się obie,
Boć nám ta nie dadzą
gorzáliny w grobie.

286.

Jak ci já zaśpiwám
w sadecku nad wodą,
usłysy najmilsy
to mu się spodobám.

287.

Cerwone jabłusko,
o, jak gdyby róza,
Kochają mię chłopey,
chociázem nie duza.

288 ²⁾.

W lesie na kamieniu
leleń wodę pije,

Wiész o tém dzieweyno,
ze já dla cię zyję.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 358.

²⁾ Tamże VI, nr. 729.

289.

1. A moją matysiū,
dyć mię jednę macie,
Dyć se uwazajcie
za kogo mnie dacie.
2. Daliście mnie, dali
temu ocalowi,
Nie mieliście miejsca
mojemu wiąnkowi.
3. Daliście mnie dali
za tego ocála,
Ni ja z nim do ludzi,
ni ja do kościoła.

290.

Nie chodź kole woza,
Nie chodź kole osi,
Da bo ta dzieweyna
Zradę w sobie nosi.

291.

Jedzie Jaś, jedzie Jaś,
bo ja go poznałam,
Ma białą chusteckę,
co ja mu ja dałam.

292.

Ładny kwiátek rózy,
ale w rąckę kole,
Nie chces mię chłopcyño,
ja cię nie niewolę.

293.

1. Urwę kwiátek rózy,
włożę w złoty dzbanek,
Co mi po majątku,
zginął mój kochanek.
2. Co mi po majątku,
co za niego sprawię?
Wolę ja Jasiénia,
bo się z nim zabawię.

294.

Ola moja, ola,
mijają się pola,
My się nie miniemy,
kochanecko moja.

295.

- | | |
|--|---|
| 1. Zebym był zegarkiem,
wisiłbym na ścianie,
Bijałbym godziny
nad mojm kochaniem. | 2. Zebym był zegarkiem
ze złotym łańcuskiem,
Bijałbym godziny
dzięwcynie nad uskiem. |
|--|---|

296.

Rutko moja, rutko,
rośnijze mi krótko.
Uwiję wiánecek
w niedzielę raniutko.

297.

- | | |
|--|---|
| 1. W ogródecku rutka,
w sadecku fijołki,
Lepsy mój wiánecek,
niz Jasiowe wołki. | 2. Bo Jasiowe wołki
w roli popadają,
O mój się wiánecek
matusi kłaniają. |
|--|---|

298.

- | | |
|--|---|
| 1. Podobała mi się
dzięwcyna w tánecku,
w siwěj zapasecce,
w rucianym wiánecku. | 2. Podobała mi się
dzięwcyna po mowie,
Ale krzywo nosi
wiánecek na głowie. |
|--|---|

299.

Tańcuje kulawy, od pieca do ławy,	Przypátrzn się garbatá, jak kulawy zmiatá.
--------------------------------------	---

300.

- | | |
|--|--|
| 1. Nic to nie pomoze,
kosula z krzyzami,
Jak się nie uwijás
po polu z rękami. | 2. Nic to nie pomoga
i złociste pasy,
Dzięwka świdrowatá,
ocami wystrasy. |
|--|--|

301 ¹⁾.

Najświętsá paniénko
i ty święty Jánie,

Najlepsá pszenicka
na moim zagonie.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 163.

302.

Jasiu mój, — tu mi stój,
u stołeczka mego,

Nie załuj, — pocałuj,
licka rumianego.

303.

Siostruś moja, siostruś,
jabłusko mi ostruz,

Przekraj je na dwoje,
zjéwa je oboje.

304.

Kazała mi matka
na górę po jabka,

A ja z góry na pazury,
jabka się wysuły.

305.

Jasieniu, Jasieniu,
wołeczki w jęciemieniu.

Któż mi ich wypędzi,
dziewcyzna najprędziej.

306.

1. Dziękuję ci matko
za twe wychowanie,
boś mię wychowała
kieby malowanie.

2. Tatulu, tatulu,
cóż-eście mi dali?
Piękne wychowanie,
Bóg wam zapłać za nie!

307.

Ściele ptasek, ściele,
gniazdko na kościele,
Kiedys mię nie chciała,
to prosz na wesele.

308.

1. Chociaz ja uboga,
ubogiego domu,
Nie dam ja wianeczka,
nie dam bele komu.

2. Chociaz ja uboga,
ubogiej matusi,
nie dam ja wianeczka
tobie, obdartusie!

309.

1. W moim ogródecku
zakwitła lelija,
Jechali panowie
wyłamali mi ją,

2. Panowie, panowie,
nie łamcie lelii,
Nie mam juz matusi,
nie nasieje mi jej.

310.

Maryś moja, Maryś,
sama mi się rajis,

Nie rāj mi się sama,
nie mās dla mnie wiana.

311.

Na kieleckim polu
dwie kupecki gnoju,

Kieleckie chłopaki
z baraniego łoju.

312 ¹⁾.

Panie okómonie!
nie zajmuj mi kacek,
Będę gnietła kluski,
upiekę ci placek.

313.

1. Świéci miesiąc, świéci,
juz się nie wykreći,
nié miałam i nié mám
do kochania chęci.

2. Świéci miesiąc, świéci,
wsędy na około,
w tkórą stronę wyr-zę
to mi jest wesolo.

314.

Księży jestem, księży,
nié mám ja piéniędzy,

Ale księza mają,
to mi pozycają.

315.

1. Maryś moja, Maryś,
cóżeś za Marysia,
Ześ mi nie podała
rącki na konisia.

2. Na konikam siadał,
rąckę mi podała,
Juz o mnie nie salěj,
nie będzies mię miała.

316.

1. Marysiu, Marysiu,
kupze mi tytoniu,
Zapálę fajeckę
pójdziem do domu.

2. Sed'em kole Wisły
palilem se tyton,
Wypadła mi iskra
spaliła się Wista.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 692.

317 ¹⁾.

Po Wiśle, po morzu,
 pływają galary,
 Lepsy młody wdowiec,
 niz kawalér stary.

318.

- | | |
|---|---|
| 1. O Najświętszą pani,
zlituj ze się, zlituj,
dy mię tego roku,
z panięństwa wykwituj. | 2. Chłopczy moi, chłopczy,
mięjcie Boga w sercu,
ozeńcie się ze mną,
bo mi ładnie w cępcu. |
|---|---|

319.

Zosiu moja, Zosiu, Pięknegoś mi głosu.	Jakem cię usłyszał, Kónikam se zdyszał.
---	--

320.

(Urywek.)

.
 A bo ja to światu służę,
 zeby ja miał świat fundować,
 Dzisiaj żyję, jutro gniję,
 trzeba mi się ztąd zabiierać.

321.

(Piosnka rekruta.)

- | | |
|--|--|
| 1. Kielecki zamecek
na górecce stoi,
Niech go wiatry zwieją,
niech go słońce spáli. | 2. O Boże! doktorze,
tkóry rany gojis,
smutne serce moje,
kiej go rozweselis? |
| 3. A cegó-z mnie Boże
na tym świecie trzymás,
a kiedy Ty dla mnie
przyjimności nié más. | |

322.

1. Hej, na bok chłopie rysiu,
 bo dworák tańcuje,
 Wisi kańc ²⁾ na ścianie,
 skórę ci zgarbuje.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 40.

²⁾ Kańczug.

323¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. Z tamtęj strony wody
jedzie wędrownicek,
Siodło malowane,
cisowy konicek. | 2. Siodło malowane,
bom go malowała,
Cisowy konicek,
bom go cisowała. |
|---|--|

324²⁾.

Świeci miesiąc, świeci
i gwiazdy jarzące,
Ciebie kochają jedni,
a mnie trzy tysiące.

325.

- | | |
|--|---|
| 1. O moja matulu,
przedajcie boculę ³⁾ ,
Bo ja o boculę
w domu nie nocuję. | 2. O moja matulu,
cy ja to nie wasa,
Co mię wyganiacie
za krową do lasa? |
|--|---|

326.

Miły mięsopuście, odchodzicie od nas,	A my jescce mamy opałeczkę kielbás.
--	--

327.

- | | |
|---|--|
| 1. Ożenił się równy z równą,
Japtékarcyk z doktorówną. | 2. Zeby ja był japtékarzem,
Porównałbym syćk o razem. |
|---|--|

328.

- | | |
|---|---|
| 1. Powiadają ludzie:
dobry zbój, dobry zbój, | Co listek upadnie,
to się bój, to się bój. |
|---|---|

329.

- | | |
|--|---|
| 1. Dworzanie, dworzanie,
nie wiecie o panie,
Jeno o dziewczynie,
kady która stanie. | 2. Kóniki u rzeki,
wołki u jeziora,
Pójdź do dom dziewczyno,
nie cekaj wieczora! |
|--|---|

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 51, 714.

²⁾ Tamże VI, nr. 802.

³⁾ Boczula, albo bocula, krowa, mająca po bokach białe płaty.

330¹⁾.

Rozwijają się kwiatek
 pąsowym kolorem,
 Kochaj mię Jasiénku,
 sercem i honorem.

Piękny kwiatek rózy,
 co mię w rękę kole,
 Nie jednego durnia
 wyprowadzę w pole.

331.

Powiedz mi dziewcyno,
 powiedz mi poprostu,
 Da ze mäs podusek
 z kolącego ostu.

332²⁾.

A ja sobie tęgą dziewą, ładną dziewą,
 - Bom do tego rosła,
 Będę lubić ładnych chłopców,
 Nie żadnego osła.

333³⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Widziałem cię, widział,
kiejś psenicę r z y n a (zela),
Stajenecko'm (stajanie) zorzał,
jesces się nie zgina. | 2. Widziałem cię, widział,
kiejś wołoski gnała,
Ja sobie zaśpiewał,
a tyś zaplakala. |
|---|---|

334.

- | | |
|--|--|
| 1. Jezeli mie kochás,
to kocháj, to kocháj,
Jezeli mie nie chces,
to niecháj, to niecháj. | 2. Jezeli mię kochás,
to mię kocháj stale,
A jezli mię nie chces,
to mię opuść wcale. |
|--|--|

335.

Stoji dąb nad wodą,
 Gałęzie się chwieją,
 Do grzecny paniénki
 Ocy mi się śmieją.

Waryjant: Stoji dąbek, stoi,
 listeczki się chwieją,
 por-zyj-ze dziewcyno,
 jak się z ciebie śmieją.

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, VI, nr. 762.

²⁾ Tę samą pieśń śpiewają i pod Krakowem na nutę u Kolberga: *Lud*, VI, nr. 815.

³⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 706. — I, nr. 316.

336.

Leciały gąsecki,
bez las, bez turecki,

Zbiéráj Maryś piórka,
będą podusecki.

337.

Małogose, Małogose,
na górecce stoi,

Prośę się ukłonić
tėj paniénce moi.

338.

1. Pojedziewa juz do domu,
bo juz cas na naju,

Bo juz przepiórecki
obsiadły na gaju.

339.

1. W ciénii jawór, w ciénii,
co najlepiej rodził,
Wziéni mi dziewcyne,
co ją do ni chodził.

2. Ciesyłem się Bogiem
i dziewcyno tobą,
Jako przepiórecka
jeziorową wodą.

340.

Boze, Stwórco świata,
Děj nám dobre lata,

Zeby się groch rodził,
A já w niego chodził.

341.

1. Dwóch wdowców gádało,
já ich wysłuchała:
„Zyniłbym się z kozą,
by piéniaǳe miała.”

2. Ozén-ze się, ozén,
naraje já tobie,
Jest tam koza u Jamroza,
pojmiǳe ją sobie.

342.

1. Poblád wiáneek, poblád,
i já téz pobládła,
Wiánecek od słońca,
mnie robota zjadła.

2. Bładys Jasiu, błady,
zaloty cię zjadły.
I tyś nie rumianá,
dziewcyno kochaná!

3. Bładys Jasiu, błady,
kieby owsoniecka.
I tyś nie rumianá,
chociazes dziewecka.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 450. — VI, nr. 712 (strofka 8).

343.

- | | |
|---|---|
| 1. Dudni woda, dudni,
na podwórzu w studni,
Łatwiej się pokochać,
ale przestać trudniej. | 2. Kochaj mię, ja ciebie,
nie zyjmy bez siebie,
Obojeswa młodzi,
kochać nam się godzi. |
| 3. Kochała ja ciebie,
nakochałam ci się,
A tyści mądry był,
nazwodziłeś mi się. | |

344 ¹⁾.

- | | |
|---|---|
| 1. Dana moja, dana,
jesce ja se panna,
Mój wiánecek kwitnie,
jak ma morzu piana. | 2. Bo na morzu piana
kwitnie i bieleje,
mój wianek zielony
jesce zielenieje. |
|---|---|

345 ²⁾.

Przed memi oknami Białom różę sadzą,	Jescem nie urosła, Juz się o mnie wadzą.
---	---

346.

Owca rycy kieby bycy, Owczarz kieby zając,	Kazała go owczarecka Z owieckami zając.
---	--

347 ³⁾.

1. Cemuzes się nie ożenił Jarosie,
Kiedy była gorzálnecka po grosie!
2. Cemuzes się nie ożenił Duminie,
Któz ci będzie kury plosył w kominie!

348 ⁴⁾.

1. Ożeniłem się z nieprzeplaconą
Z księdza proboszcza siostrą rodzoną,
2. A wzionem za nią, niemałe wiano:
Owsa pół korca, głowę barania.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 688.

²⁾ Tamże VI, nr. 660.

³⁾ Tamże I, nr. 455.

⁴⁾ Tamże VI, nr. 115, 885. — III, nr. 61 (podobna).

349.

Pod Krakowem, pod Olkusem,
 Orął tam chłop wołem kusem,
 Jak go zaciół w kusy ogón,
 Wół się zagził, posedł do dom.

350 ¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. Chojze ino hoj!
Pod zielóny gáj,
Takiego já chłopca miała,
Co się mysy bál. | 2. Wsadziłam go w wór,
Wyniosłam na dwór,
A siedź-ze tu niedołego,
Bo já pòdę za innego,
Mysy się nie bój! |
|---|--|

351.

- | | |
|---|---|
| 1. Da, śpiwám i płacę,
ciesę się, jak mogę,
bo swoje kochanie,
wyprawiłam w drogę. | 2. Wyprawiłam w drogę
za cérwone morze,
jak mi się nie wróci,
mój ty mocny Boze. |
| 3. Za cérwone morze,
za pruską granicę,
Jak mi się nie wróci,
inzego się ch(w)ycę. | |

352.

Świéci miesiąc, świéci i gwiazdecek kila,	Do mojęj dziewcyny opętana mila.
--	-------------------------------------

353.

Nié más ei to, nié ma,
 jak dziewcynie Kasia,
 Zasjeje, zaorze,
 nie ceka na Jasia.

354 ²⁾.

Wsycy się zenicie, wojny się boicie,	A já nieboracek musę być wojácek.
---	--------------------------------------

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 146, 331.

²⁾ Tamże VI, 751.

355.

Zginęła mi cąpka,
już więcéj nie zginie

Bo mi się wywiezła
z gnojem na zamłynie.

356.

Świéci miesiąc, świéci,
gwiazdy mu nie dadzą,

Same mię kóniki
do dom zaprowadzą.

257.

Trzewicek mi się zdar,
któz mi go załátá?

Kiej mój kochanecek
poza Kielce látá.

358.

Páli mi się, páli,
stążka u korali,

Nie od ciebie Jasiu,
tylko od fornali.

359.

1. Godzineckę śpiéwám,
godzineckę płacę,
trzeciá godzineckę
kónika kulbacę.

2. Pocies, Boze, pocies,
kazdój matki dziátki,
I mnie nie opuscaj
ubogiej siérotki.

360.

Od Krakowa idzie,
da chmura bez wiatru,

Bartek z drwami w lesie,
a ja tu, a ja tu.

361 ¹⁾.

Siekiérecka za dwa złote,
toporzysko za dukát,

Nie pojedę z nią do lasu,
boby mi ją kto ukrádl.

362.

1. Oj, daléj ehłopcy, daléj,
tupnijecie głośniutko,
I obróćcie się wysysey
w kolutko, w kolutko.

2. O dana zaśpiéwajcie,
bo dziś dzień wesóły,
Bo się to i dziś ciesą
tam w niebie janieli.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, II, nr. 310.

3. Bo gorzały, nasi ludzie,
pię już zaprzestali,
O do tańca chłopcy,
o do tańca dalej!
4. Ale przód Maryi
dziękujmy za łaskę,
Ze wzięła w opiekę
całą naszą wioskę.

363.

1. Oj, dobrze mi też, dobrze,
w moim wiejskim stanie,
W niedzielę się ubierę
w tę nową sukmanę.
2. Póde se do kościoła,
pomodłę się scérze,
Na drugi dzień wesolo
w polu mi się orze.
3. Rano sobie godzinki
wesolo zaśpiewam,
A kónie po zagónie
prościuteńko idą.

364.

1. A moja kapusta
kiepsko ozdobiona,
widziałem ryneckę
na bok przewrócona.
2. Tadra moja, tadra,
kapusta opadła,
groch się nie urodził,
cóz-wa będzie jadła?

365 ¹⁾.

1. Jedzie krakowiácek
po krakowskim błoniu,
Cérwona cápecka
na cisowym koniu;
2. Cérwona stázecka
u syi powiewá,
Jedzie krakowiácek,
oj wiezie nám piwa.

366.

Dudecki, skrzypecki,
toć to panny lubią,
Ale kondziołeczkę,
niech ją kaci skubią!

367.

Na górecce stała,
gąsiąt zawołała,

Kazdemu gąsiątku
po trojaku dała.

¹⁾ Ob.: Kolberg: *Lud*, VI, nr. 759.

368.

- | | |
|--|---|
| 1. Kostomłoccy chłopcy
tak się wysadzają
Z temi sukmanami,
co po jednej mają. | 2. U tej sukmaniny
guzów osiemnásie,
Kapelus na głowie
za grosy sesnaście. |
| 3. I salik pod syją
ze zgrzebnego worka,
Jak posed do karemy
wzięła mu karemárka. | |

369.

- | | |
|--|---|
| 1. Zebym já wiedziała,
kto ten zagón orał,
Dałabym mu ziela,
Zeby go nos bolál. | 2. Dałabym mu ziela,
ziela zielonego,
Zeby go nos bolál
do dnia, do biálego. |
|--|---|

370.

- | | |
|---|--|
| 1. W poniedziałek wieczór,
cebrzycek się (r)ozsuł, | 2. Donica się stłukła,
mnie matka wytłukła. |
|---|--|

371.

(Po weselu.)

- | | |
|---|--|
| 1. Juz'em się ozenił
do mojej dzieweyny,
Nie będę juz pijál
zwami gorzáliny. | 2. Juz'em się ozenił,
juz mi zonę dali,
Nie będę juz pijál,
gorzáliny z wami. |
|---|--|

372.

Na wysokiej jedli, ptaskowie obsiedli,	tak sobie śpięwali, ze dzisiaj nie jedli.
---	--

373.

Fartusek z jabłusek, zapasecka z grusek,	nie póde za ciebie, bo nie má podusek.
---	---

374 ¹⁾.

1. Utonął zawiślacek, utonął,
Jéno mu kapelusik wypłynął.
2. Zeby mi go masłowianki znalazły,
Tobym im dał półtorácek zelazny.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 360.

375.

Gádás chłopce, gádás,
ze się nie najádás,

Nais się ty razem,
jak będziesz młynárzem.

376.

Cy mi cię, dziewcyno,
Pán Jezus naznacył?

Tys się usmarkała,
já się otabacył.

377.

1. Proś Boga, dziewcyno,
zeby já był panem,
Zebyś się wozila
w wózku malowanym.

2. W wózku malowanym,
karycie nakryty,
Wozilabym się já,
wozilbyś się i ty.

378.

Z góry woda idzie
brzegi rwie,

Nie póde já za cię
krzywy łbie.

379.

Urwałbym pokrzywkę,
by mię nie pazyła,

Kochałbym cię, Kasiu,
byś mi dobrá była.

380.

Dynki moją, dynki,
gospodárz malénki,

Gospodyni mniejsá,
ale robotniejsá.

381.

Rolá moją, rolá,
na ty kopaninie,

Załapałem rękę
na ty łapaninie.

382.

1. Jednego brata mám,
jakbym styrech miała,
Kupi mi chusteczkę,
jaką będę chciała.

2. Kupi mi chusteczkę
jedwabną, jedwabną,
W całych Kostomłokich
nie má jēj tu zadná.

383.

Ojze moją, ojze,
juz nie będzie dobrze,

Kogo-zem kochała,
nie będę go znała!

384.

1. Rada by ją, rada
za starego dziada,
Dziad by mi chleb nosił,
a ją by se jadła.

2. Co ładna kromusia,
to moja gębusia,
A co od pośladu,
neści stary dziadu.

385.

1. Nie będę płakała,
ani się smuciła,
Cóż mi z tego przyjdzie,
choćbym się zabiła?

2. Nie będę płakała,
ni się będę smucić,
Wziął mi Jaś wiânecek,
musi mi go wrócić.

386 ¹⁾.

Leci kónik drogą,
Tupie sobie nogą,

A pawica lasem,
Krzyknie sobie casem.

387 ²⁾.

Jak pojedę przez wieś,
zdéjmę magiereckę,

Ukłonę się Michałowój
to mi dá córeckę.

388.

1. Dana, moja dana,
Śpiwám se od rana,
Bo u żniwiärecki
Są wesołe ocki.

2. Oj znę sobie wesoło,
Sierpekiem wokoło,
Dana, moja dana,
Pszenicko kochana.

3. Tak cię znę prędziutko,
Boś taká ładniutká.

389.

1. O Boze, mój Boze,
dodáj mi piéniędzy,
Niech ją nie używám
z kochaneckiem nędzy!

2. O Boze, mój Boze,
kieruj moim losem,
Przyprowadź mi Jasia
i piéniązki z trzosem.

¹⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, I, nr. 300. — VI, nr. 690.

²⁾ Znana i pod Krakowem.

390.

- | | |
|---|---|
| 1. Dał ci mi Pán Jezus
z Dąbrowy synową,
Jak já kaze robić,
óna kręci głową. | 2. Óna kręci głową,
ku Dąbrowie leci,
Nie chce na mnie robić
i na moje dzieci. |
| 3. Nie chce na mnie robić,
Jasiowi nie kaze,
Pamiętaj Franusiu,
ze cię Pán Bóg skárze. | |

391.

- | | |
|--|--|
| 1. Dzieci moje, dzieci,
coście mnie obsiadły,
Małą koloniją,
cóz będziecie jadły ¹⁾). | 3. Jest Pán Jezus w niebie —
to Go uprosimy,
Małą koloniją —
i to żyć będziemy. |
| 2. — A moją matusiu,
będzie na mnie dosyć,
Dożywi nás Pán Bóg,
będziemy Go prosić. | 4. Panowie, panowie,
będziecie panami!
Bo wy mácie lutość
nad memi synami. |

392.

Nie bij dęscu, nie bij!
Bo já w kamizieli.

Jak já będę w guni,
to ty dęscu lunij!

393.

Pod Prosowicami
ka sa kasę góni,

A pod Skalmierzem
kotby przesedł po niéj.

394 ²⁾).

- | | |
|---|--|
| 1. Kóniku, kóniku,
kóniku kastanku,
Granátowy surdut
na moim kochanku. | 2. Granátowy surdut
i guziki złote,
Kocháłam cię Jasiu,
jesce mám ochotę. |
| 3. Kocháłam cię, Jasiu,
nie wiem kto mi zgani,
Já se swemu sercu
samá jestem pani. | |

¹⁾ Albo: jedli.

²⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 649, 821.

395.

(Na weselu družbowie.)

- | | |
|--|--|
| 1. Od kogo do kogo
kieliscecek bieży?
Od Jasiénka do Kasiénki,
bo się tak należy. | 2. Wiele ten kielisecek
kropli w sobie kryje,
Niechże mi Jasiéniek
tyle lat pożyje. |
|--|--|

396 ¹⁾.

- | | |
|---|--|
| 1. Łądem panno, łądem,
já za tobą wodą,
Zeli más piéniązki,
ozenię się z tobą. | 2. Nie pytáj się ǫurniu,
bym piéniądze miała,
Jéno się mnie pytáj,
cy cię będę chciała. |
|---|--|

397.

- | | |
|---|---|
| 1. Staraleś się, Jasiu,
o bogatą zonę,
Teráz się postaráj,
cém pojedzies po nie. | 3. Ładná do kochania,
bogata do wziętku,
Dlatego cię pojąn,
más duzo majątku. |
| 2. Zaprzęgáj gąsiora
i gąskę siodlatą,
Przywiezie dziewcyne
ładną i bogatą. | 4. „Nie pragnij Jasiénku
na bogate wiano,
Bo ci Kasię wezną,
abo pódzie sama.“ |

398 ²⁾.

Kwitnie lipka i jawór,
Kady się Jasiéniu zabawił?

Zabawiłem się u Zosie,
Pała kóniki na rosie.

399.

Jak pojedzies w pole orać,
Weś mię na płuzek,

Będę já ci poganiała,
Daś mi batózek.

400.

- | | |
|---|---|
| 1. Pocózes ty wołki przygnął
na moją rolę?
Kiedy já ci powiadała,
ze cię nie lubię. | 2. Pocózes ty wołki przygnął
na ozimine?
Kiedy já ci powiadała,
ze cię wyminę. |
| 3. Pocózes ty wołki przygnął,
ty dziadu siwy?
Nie będą ta twoje wołki
z mojemu pily. | |

¹⁾ Wójcicki p. l. II.

²⁾ Ob. Kolberg: *Lud*, VI, nr. 245–8, 851. — IV, nr. 140.

401.

Da já sobie, da Bogu
pięknie prześpiewała,

Da juzei mię będzie,
Maryjá kochała.

402.

1. Najświętsá Panienko,
oj z Daleskiego ¹⁾ pola,
ratuj-ze mię, ratuj,
zeli wolá twojá;

2. Najświętsá Panienko,
w cudownym obrazie,
ratuj-ze mię, ratuj,
oj da w ciężkim razie.

403.

Pojechałem w pole orać,
ale jedną krową,

krowa jarzmo połamała,
jak kiwnęta głową.

404.

Ładnyś Jasiu, ładny,
ładnej-ze se sukáj!

Zar-zyj-ze i(jěj) w ocki,
byś się nie osukáł.

405.

Łącka zieloná, nieposieconá,
Dobrá Franusia niewystrojoná.
Por-zij chłopáku na mnie wesoło,
Kup mi chusteczkę na moje coło.

406.

Wyjechałem w pole,
orać swoją rolę,

moje ty kochanie
przynieś mi śniadanie.

407.

Mojá dziewcyná,
moją kochaná,

Biédá ci, biédá,
boś zapłakaná.

408.

Zajadę, zajadę,
furmánowi drogę,

A tobie dziewcyno
zajechać nié mogę.

¹⁾ O trzy mile od Kielc leży osada Daleszyce z kościołem, wystawionym 1221 r. przez Iwona Odrowąża, biskupa krakowskiego. W wielkim ołtarzu tego kościoła znajduje się obraz Matki Boskiej, słynącej łaskami.

Dodatek.

409.

- | | |
|---|---|
| 1. Spodobały mi się
u dziewczyny stroje,
będzie Boga prosił,
zeby były moje. | 2. Spodobały mi się
u dziewczyny szątki,
będzie Boga prosił,
zebym miał podwiązki. |
|---|---|

410.

(Krakowiński z Starochęcin.)

- | | |
|--|---|
| 1. Oj doktorze, doktorze,
oj tkóry rany gois,
co ty mego serca,
panie, nie spokois; | 2. do wojny pojedę,
dostanę postrzału,
jakby matka wiedziała,
pęklaby od zalu. |
| 3. Byś ty ojce wiedział,
jakie ja mam łoze,
doktór przy mnie stoi,
ze mnie kulki porze. | |

411.

- | | |
|---|--|
| 1. Stoi dąb nad wodą,
ścinać go nie będą,
Starochęckie dziewczki
licytować będą. | 2. Tkóra najstarsiejszą
oficyrką będzie,
na rsiodku spitala
torby latać będzie. |
|---|--|

412.

- | | |
|---|--|
| 1. Zimna woda, zimna,
w Starochęckim stoku,
na(j)gorzy ci będzie
dziewcyno do roku. | 2. W Starochęckim stoku
zagrzechtały ziaby,
już mię obmówiły
Starochęckie baby. |
| 3. Rady byście, rady,
Podziomianki ¹⁾ rady,
bym ja się podziała
jak naprędy kady. | |

413.

- | | |
|--|--|
| 1. Pijes, pijes, pijanico,
— Cicho babo carownico.
A tyś gorzy scarowany,
dzień i nocés pijany. | 2. — Chociaz pije, to pracuje
i o ciebie się frasuje.
Prawda, prawda, ze pracujes,
nigdy w domu nie nocujes,
tylko w browarze. |
|--|--|

¹⁾ Dwór z folwarkiem za Chęcunami.

3. Wałą się juz parchany.
— Niech się wałą i ściany.
Bydło nié ma obory.
— Wprowadź je do kumory.
4. Gdzie korále, sobole?
— Wzieni zydzi za swoje.
Gdzie pierścień z dyjamentem?
— W garle je(st) fundamen-
tem.

414.

1. Mówi wilcek do wilcoski:
cego wa się morzywa?
pódziewa ta w głębse lassy,
prędzy co ulaziwa.
2. Já do kónia nié mám chęci,
a bo kón bardzo kwardy,
wyrwałbym se syékie zęby,
nie miałbym ich na zawdy.
3. Já do krowy nié mám chęci,
bo krowa bardzo rycy,
usłyseliby pastusi,
wybiliby mi plecy.
4. A pódzmy ta do ty świni,
co lezy z prosiętami,
a jakby się obróciła,
potarga nás kicłakami.
5. A pódzmy ta między owce,
owce się zbiją w kupę,
a já barana na plecy,
całuj mie owcárz w ...
6. A pódzmy ta do ty kozy,
ta koza będzie nasa,
a já kozę buch na plecy
i ucieknę do lassa.
7. Já do gęsi nié mám chęci,
a bo z biędą ją kto kupi,
(w)zbije się na skrzydliska,
poleci blisko wsiska,
já dostanę wilk głupi.
8. Nié más-ci to gorsy nędzy,
jak się zy(j)dzie báb kilka,
jedna z mietłą, druga z kijem,
trzeciá woła: oha wilka.



F-18772/3

F
18772
3